

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 8 (1620)

GDAŃSK, ŚRODA 9 STYCZNIA 1952 R.

CENA 15 GROSZY.

OBCIĘTE MACKI IMPERIALI-
STYCZNEGO WYWIADU

str. 2

PPR — KONTYNUATORKA
NAJPIĘKNIEJSZYCH TRADY-
CJI NARODU

str. 3

Wzmężoną pracą dla dobra ojczyzny wita polska klasa robotnicza dziesiątą rocznicę powstania PPR

Z całego kraju płyną meldunki o masowym podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych

WARSZAWA PAP. NAPLYWAJĄ DALSZE ZOBOWIĄZANIA ROBOTNIKÓW, KTÓRYMI PRAGNĄ ONI UCZCIC 10 ROCZNICĘ POWSTANIA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ — TEJ PARTII, KTÓRA W CZASIE OKUPACJI PRZEWODZIŁA MASOM W WALCE Z HITLERYZMEM, A PO WYZWOLENIU PRZEWODZIŁA W BUDOWANIU POLSKI LUDOWEJ.

W Radomskich Zakładach Obuwia, po naradzie w oddziale, majstrowie Kubicki i Stachowicz wraz z grupą związkową postanowili przekroczyć styczniowy plan oddziału o ponad 100 par butów wykonanych z wygoszpodarowanych surowców.

Załoga największych polskich zakładów włókienniczych ZPB im. Józefa Stalina w Łodzi podjęła szereg cennych zobowiązań produkcyjnych.

W czasie krótkich narad w grupach związkowych tysiące tkaczy,

przadek i przewijaczek zapoznali się z treścią uchwał Biura Politycznego KC PZPR. Następnie na masówkach oddziałowych robotnicy podjęli setki zobowiązań produkcyjnych.

Znany, zasłużony racjonalizator, Budowniczy Polski Ludowej tow. Michał Krajewski dokonał nowego o poważnym znaczeniu usprawnienia pracy murarzy. Do stosowanej przez naszych murarzy mechanicznej tynkownicy domontował on t. zw. „paczę” tj. deskę do rozprowadzania i zacierania zaprawy na murze. Praca przy pomocy maszyny nie da się porównać z pracą mu-

rzy wykonujących tynkowanie przy pomocy kielni. Wystarczy powiedzieć, iż 8 murarzy w ciągu 8 godzin pracy pracując kielnią wykonać może zaledwie ok. 120 m² tynków. Przy pomocy udoskonalonej przez Krajewskiego tynkownicy, tych samych 8 murarzy w ciągu dnia pracy może wykonać 2.400 m² tynków, tj. wytynkować w ciągu 8

Załoga portu gdańskiego uczci czynem historyczną rocznicę

Zbliża się bliska sercu każdego Polaka dziesiąta rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej. Pragnąc uczcić tę doniosłą w dziejach narodu polskiego rocznicę, załoga portu gdańskiego podjęła wiele wartościowych zobowiązań.

— PPR poprowadziła naród polski do zwycięskiej walki z obcym i rodzimym faszystem, do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne — mówił na masówce gdańskich portowców, tow. Józef Gwizdalewicz. — Dla uczczenia dziesięciolecia jej powstania my pracownicy magazynu WOC zobowiązujemy się poza naszą normalną pracą rozładować 8 wagonów drobnicy.

Ambitnie zobowiązania podjęli również robotnicy odcinka II ze zmian Gorzewskiego i Grothly. Po-

godzin hałę fabryczną o kubaturze 60 tys. m³.

Pomysł Michała Krajewskiego został opracowany, zrealizowany i próbnie zastosowany w produkcji przez członków ekipy instruktażowej Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego jako ich zobowiązanie dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

stanowili oni podnieść swą wydajność pracy ze 146 proc. przeciętnie wykonywanej normy na 151 proc. Do zobowiązań ich przyłączyli się dźwigowcy.

Poza tym robotnicy odcinka jako szturmową robotę wykonają wyładunek 6.700 ton apatyty z radzieckiego statku „Akademik Pawłow” na dwa i pół dnia przed terminem. Brygady pracujące przy tej pracy zobowiązują się wykonywać przeciętnie 172 proc. normy.

Szereg zobowiązań brygadowych i indywidualnych podjęli również robotnicy warsztatów naprawczych. Skrócą oni dwukrotnie czas wykonania szeregu prac przy naprawie transportera nr 1. Józef Pilipczyk i Piotr Przeworski zakończą remont motorówki „Jadwiga” na 10 dni przed terminem. Stefan Winter prze-

robi podciągarkę w ciągu 66 godzin, zaoszczędzając 71 godzin. Również załogi jednostek pływających podjęły konkretne zobowiązania. Załoga „Płota 28” zaoszczędzi w styczniu i lutym br. 180 kg ropy. Swiętek i Unterschutz z „Płota 29” przejadą 20 godzin na zaoszczędzonym paliwie.

Pracownicy sekcji socjalnej ZPGG zobowiązali się do 31. III br. zorganizować reprezentacyjny zespół artystyczny robotników portowych.

W szybkim tempie rosną obiekty kombinatu Nowa Huta

KRAKÓW PAP. Przykład załogi budującej pierwszy obiekt pomocniczy kombinatu Nowa Huta, zmobilizował ogół budowniczych Nowej Huty do walki o przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych. W krótkim czasie po uruchomieniu warsztatu konstrukcji stalowych, zameldowała załoga obiektu Nr 64 o ukończeniu w stanie surowym budynku o kubaturze około 172.000 m³ sześciu, w którym już w drugiej połowie bież. roku rozpoczyna się prace pomocnicze przy budowie urządzeń Nowej Huty.

Daleko posunięte są również prace wykończeniowe w obiekcie Nr 65, którego uruchomienie przewiduje się już w pierwszym kwartale br.

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa zmienia oblicze Warszawy

Ogromny rozmach prac w 1952 roku

WARSZAWA PAP. Szeroki rozmach naszego budownictwa rozwijającego się z socjalistycznym dynamizmem, systematycznie zmienia oblicze Warszawy. Rok 1952 stawia olbrzymie zadania przed budowniczymi Warszawy.

W roku bież. stolica otrzymała m. in. pierwszy, całkowicie gotowy fragment największej swej inwestycji Planu 6-letniego — pierwszą część nowego śródmieścia — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

W r. b. załadnia się potężne gmachy, wyrosłe wzdłuż ul. Marszałkowskiej od Wilczej po Pl. Zbawiciela. Świeża biel kamiennych elewacji tych bloków wytyczy trasę przebudowanej arterii miasta.

Wspaniały plac MDM wzbogaci piękno naszej stolicy.

Równocześnie rozpocznie się budowa drugiej serii MDM i wokół Placu Zbawiciela ruszy budowa nowych domów. Monumentalne gmachy powstaną wzdłuż pierwszego odcinka nowej ulicy, która od placu MDM przebiegać będzie zachodnim obrzeżem MDM.

Od strony Pola Mokotowskiego wstępne projekty pracowni MDM przewidują budowę największego gmachu w Warszawie, stanowiącego monumentalny akcent architektoniczny nowego śródmieścia Warszawy od strony zachodniej. Będzie to gmach o kubaturze 200.000 m³ i elewacji zewnętrznej długości 1/4 km. Projekt przewiduje, że posiadać on będzie kilka poziomów, z których najwyższy — 14-piętrowej wysokości.

W chwili obecnej w budowie znajduje się 38 budynków o łącznej kubaturze 800 tys. m³.

O wzrastającym tempie i rozmachu prac świadczy fakt, iż w 1. kwartale br. załoga MDM rozpoczęła budowę nowych obiektów o kubaturze 100.000 m³.

Szybkościowa obróbka przy wszystkich czynnościach frezarskich

Doniosła inicjatywa radzieckiego nowatora

MOSKWA PAP. — Poważny wkład w dzieło rozwoju gospodarki narodowej ZSRR wnoszą nowatorzy przemysłu radzieckiego. W tych dniach odbyło się wspólne posiedzenie Kolegium Ministerstwa Przemysłu Budowy Maszyn Transportowych ZSRR oraz Prezydium KC Związku Zawodowego Pracowników tego resortu, na którym stachanowiec zakładów im. Kirowa w Leninigradzie — Eugeniusz Sawicz wygłosił referat poświęcony nowym metodom pracy, polegającym na zastosowaniu szybkościowej obróbki przy wszystkich czynnościach frezarskich.

Z inicjatywy Sawicza zorganizowano w zakładach im. Kirowa brygadę składającą się z robotników, inżynierów i techników, która zmodyfikowała frezarki i rozpoczęła na nich szybkościową obróbkę. Dzięki tej nowatorskiej inicjatywie robotnicy z łatwością wykonują od 2 — 5 norm w ciągu zmiany. W toku obrad podkreślono, że inicjatywa Sawicza posiada ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarki narodowej i stwarza nowe możliwości

ci lepszego, bardziej wydajnego wykorzystania obrabiarek i sprzętu technicznego.

Śladem hitlerowskich barbarzyńców

42 tys. bomb zrzućli w ub. r. Amerykanie na bohaterskie miasto Phenian

MOSKWA PAP. — Zastępca przewodniczącego Komitetu Ludowego Phenianu, Pak Czon-sik złożył korespondentowi Agencji Tass oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

W ciągu ubiegłego roku lotnictwo amerykańskie dokonało około dwóch tysięcy nalotów na Phenian, który nie posiada żadnych obiektów wojсковych. Jedynym więc celem tych nalotów, w których wzięło udział przeszło 5.000 bombowców, nurkowców i samolotów myśliwskich, było mordowanie ludności cywilnej. Amerykańscy piraci powielili zrzucić w ubiegłym roku na Phenian około 42 tysięcy bomb burzących i zapalających.

Śródmieście Phenianu jest całkowicie zrównane z ziemią i stanowi wymowne oskarżenie zbrodniarzy amerykańskich. Przeszło 15 tysięcy osób spośród ludności cywilnej poniosło w Phenianie śmierć wskutek barbarzyńskich nalotów amerykańskich piratów powietrznych, a około 7 tysięcy osób odniosło rany.

Ale zbrodnie agresorów, mimo ich potworności, nie potrafiły i nie potrafią zmusić narodu koreańskiego do zaprzestania jego bohaterskiej walki o wolność i niezależność.

Gratulacje KC WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR dla tow. G. Malenkowa

MOSKWA PAP. Komitet Centralny WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR ogłosiły następujące gratulacje dla sekretarza Komitetu Centralnego WKP(b) i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. Malenkowa, z okazji 50 rocznicy jego urodzin.

DO TOWARZYSZA GEORGIJA MALENKOWA.

Komitet Centralny Wszzechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, pozdrawiają Was gorąco, wernego ucznia Lenina i współbojownika towarzysza Stalina, wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego, w 50 rocznicę Waszych urodzin.

Całe Wasze życie poświęciście wielkiej sprawie partii Lenina — Stalina, walce o zwycięstwo komunizmu.

Jako wierny syni narodu radzieckiego dajecie swoją działalnością pełen natchnienia przykład służby dla narodu, wykonując chlubnie zadania, postawione przez partię komunistyczną.

Wykonując najbardziej odpowiedzialne funkcje na wszystkich stanowiskach życia partyjnego i państwowego, wykwalifikowani, z właściwą sobie energią i odwagą, jako niezłomny realizator wskazań naszych wielkich nauczycieli Lenina i Stalina zwycięstwo naszej ojczyzny nad wrogami ludzkości w wielkiej wojnie narodowej.

Zyczymy Wam, Drogi Przyjacielu i Towarzyszu, wielu lat zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobra naszej wielkiej ojczyzny socjalistycznej, dla dobra komunizmu.

Komitet Centralny WKP(b)
Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

Tow. G. Malenkow odznaczony Orderem Lenina

MOSKWA PAP. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyjęło 7 stycznia 1952 r. dekret o odznaczeniu G. Malenkowa Orderem Lenina. Dekret ten głosi:

W związku z 50 rocznicą urodzin sekretarza KC WKP(b) i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich tow. G. Malenkowa oraz z uwagi na jego wybitne zasługi wobec partii komunistycznej i narodu radzieckiego — odznaczyć tow. Georgija Malenkowa Orderem Lenina.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

N. SZWERNIK

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

A. GORKIN

MOSKWA PAP. — Dnia 8 stycznia przypada 50 rocznica urodzin KC WKP(b).

Po 18 sędziach partii, Malenkow zostaje kierownikiem Zarządu Kadr KC WKP(b), sekretarzem KC WKP(b) oraz członkiem Biura Organizacyjnego KC WKP(b).

W roku 1937 Georgij Malenkow zostaje wybrany deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. W roku 1941 zostaje zastępcą członka Biura Politycznego KC WKP(b).

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej Georgij Malenkow zostaje członkiem Państwowego Komitetu Obrony ZSRR, pełniąc w nim odpowiedzialne funkcje.

W roku 1946 Georgij Malenkow zostaje członkiem Biura Politycznego KC WKP(b) oraz zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

We wrześniu 1947 r. Georgij Malenkow przyjeżdża do Polski, by wziąć udział w pierwszej naradzie partii komunistycznych i robotniczych.

Georgij Malenkow posiada tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej oraz Order Lenina przyznany mu przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR za wybitne zasługi dla państwa radzieckiego.

Francja znów bez rządu

Wysługujący się Wall-Street gabinet Plevena ustąpił pod naciskiem mas ludowych

Przed kilku dniami, kiedy to wstrzymanie się od głosu deputowanych SFIO uratowało rząd Plevena.

Deklaracja KPF

PARYŻ PAP. Komunistyczna Partia Francji ogłosiła deklarację w związku z upadkiem rządu Plevena. Deklaracja głosi m. in.:

Rząd Plevena został obalony. Przedłożone przez niego Zgromadzeniu Narodowemu projekty ustaw zmierzają do spódogowania polityki wojennej. Miliarderzy amerykańscy żądają, żeby nowe cięcia i ciężary zostały narzucone Francji, której niepodległość została już w ofierze ich planom agresji.

Jednakże inspirowana z zagranicy polityka rządu napotyka na wzrastający opór w kraju. Upadek rządu Plevena jest sukcesem wspólnej akcji mas pracujących oraz potężnego protestu narodowego.

Obecnie należy pokrzyżować próby, które podejmują imperialiści amerykańscy i pozostający na ich żołdzie politycy, aby rozwiązać kryzys w kierunku korzystnym dla kontynuowania ich antynarodowej działalności.

Partia Komunistyczna wzywa wszystkich Francuzów do jednoczenia się, aby mogła zatriumfować polityka odpowiadająca ich pragnieniom, aby zapewnić utworzenie rządu pokoju, który otrzymałby rozkazy tylko od Francuzów.

Polska zgłosiła w ONZ rezolucję w obronie hiszpańskich patriotów

PARYŻ PAP. Delegacja polska złożyła w Komisji dla Spraw Humanitarnych i Społecznych projekt rezolucji w obronie 24 demokratów Barcelony, którym grozi kara śmierci.

Treść rezolucji jest następująca: „Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych wyraża niepokój z powodu pogwałcenia w Hiszpanii praw człowieka. 24 barcelończyków, a wśród nich Lopez Raimundo mają stanąć wkrótce przed sądem o rażącym i grozi im kara śmierci za udział w strajku w Barcelonie w marcu ub. roku.

W związku z tym Zgromadzenie prosi przewodniczącego o wezwanie

nie władz hiszpańskich do umorzenia procesu 24 barcelończyków i do natychmiastowego wypuszczenia na wolność”.

Z całego świata

● Policja transjordanista aresztowała przywódcę Komunistycznej Partii Transjordanii — Fuada Nassara.

● Starszy sędzia sądu francuskiego Rene Ransberg i szeregowiec Mario Elissi — Angini przeszli do demokratycznego sektora. Berling i zwrócili się do rządu NRD z prośbą o azyl na terytorium NRD ze względów politycznych.

● Austriacki trybunał administracyjny postanowił zwrócić mienie księciu Starhembergowi, b. przywódcy austriackiej organizacji faszystowskiej „Heimwehr”, znanemu wrogowi austriackiej klasy robotniczej.

● Podczas wyborów w prowincji Bombaju doszło do poważnych napaść wobec czego partia komunistyczna zażądała przeprowadzenia śledztwa.

● Uchwalony w roku ub. 5-letni plan zalaszenia Albanii jest pomyślnie realizowany. W roku 1951 zalaszone około 2 tys. ha.

Obcięte macki imperialistycznego wywiadu

Kulisy zbrodniczej akcji szpiegowsko-dywersyjnej ujawnił proces zdemaskowanych agentów amerykańskich

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie toczył się w dniu 7 bm. proces przeciwko zdrajcom narodu polskiego, szpiegom nadanym do Polski przez wywiad amerykański: Tadeuszowi Głuchowskiemu, Wacławowi Korwelowi, Eugeniuszowi Falkusowi, Edwardowi Długoszowi i Ryszardowi Kuzubskiemu.

Na amerykańskim żołdzie

Osk. Długosz przyznał się do wszystkich przestępstw. Oskarżony wyjaśnia, że po powrocie do kraju z korpusu Andersa wstąpił do mikołajczykowskiego PSL. W roku 1949 oskarżony zbiegł z kraju i początkowo przebywał w obozie IRO w Salzburgu — kierowanym przez Amerykanów i Anglików.

„Do wywiadu amerykańskiego — zeznaje oskarżony — zwerbowany zostałem w początkach stycznia 1950 r. przez niejakiego „Karola” pod pseudonimem „Kronikarz”.

W toku dalszych pytań prokuratora oskarżony wyjaśnia, że po raz pierwszy usiłował przedostać się do kraju w czerwcu 1951 r., mając za zadanie zmontować na terenie Polski wywiadowe „punkty informacyjne”. Ta próba przedostania się do Polski nie doszła do skutku wobec zatrzymania osk. Długosza przez policję austriacką. Oskarżony wyjaśnia, że został wówczas zwolniony na interwencję wywiadu amerykańskiego — na interwencję „Karola”.

Prok.: Kiedy oskarżony drugi raz próbował dostać się do Polski?

Osk.: W październiku 1951 r. Następny z oskarżonych — Falkus — również przyznaje się, że został zwerbowany przez amerykański wywiad. Z kraju zbiegł z początkiem marca 1950 roku. W Berlinie zachodnim w IRO został szczególnie przesłuchany przez agenta CIC, „Stefana”.

Oskarżony wyjechał do Polski w drugiej połowie września 1951 r. z zadaniem przeprowadzenia ze wsi Górki w pobliżu Rybnika amerykańskiego rezydenta — Midleja i jego żonę, którzy poszukiwani byli przez organa bezpieczeństwa w Polsce.

Zadanie to oskarżony wykonał i złożył o nim meldunek „Stefanowi”.

Ponowne polecenie wyjazdu do kraju otrzymał w pierwszych dniach grudnia 1951 r. „Dostałem zadanie, żeby po przybyciu do Polski przyjechać do Warszawy na Marymont i tam skontaktować się z „Nela”, która miała mnie skontaktować z „Wanda”, której miałem dostarczyć pieniądze, aparaty fotograficzne i pocztę.

Osk. Falkus zeznaje dalej, że aresztowany został na miejscu kontaktowym.

Do Korei na mięso armatnie

Osk. Głuchowski przyznał się również do zarzucanych mu przestępstw. Z Polski zbiegł w czerwcu 1951 r. udając się do zachodniego Berlina. Oskarżony zeznaje, że przesłuchiwało go najpierw w kryminalnej policji zachodniego Berlina, później zaś w „Polskiej Misji Pomocy dla Uchodźców”, gdzie badał go amerykański rezydent mjr. Puk. „Mjr. Puk pytał mnie — mówi oskarżony — co mi jest wiadome o Wojsku Polskim, jak również o przemysle”.

W czasie przesłuchiwań — zeznaje dalej oskarżony — czyniono mi różne propozycje, m. in. proponowano mi wstąpienie do kompanii wartowniczych i do wojska amerykańskiego. „Przypuszczam, że wystąpiłoby na Koreę” — stwierdza osk. E. Głuchowski — „gdym się zgodził, tak jak koleś”.

„Za trzecim spotkaniem — stwierdza dalej oskarżony — Puk skontaktował mnie z osobnikiem, którego nazywał „Emil” albo „Julek”. Od „Emila” otrzymałem zadanie przeprowadzenia nielegalnie przez granicę Polski i przez NRD do zachodniego Berlina pewnego osobnika przebywającego w Łodzi.

W toku dalszych zeznań osk. Głuchowski omawia swoje kontakty na terenie Niemiec z białogwardyjskim komitetem w Berlinie zachodnim, skąd otrzymał zadanie przekazania różnych materiałów w Polsce dwóm osobnikom.

Zeznający następnie osk. Korwel przyznaje się do winy. Oskarżony zeznaje, że za granicę uciekł w w początkach maja 1950 r. i po do staniu się do zachodniego Berlina zgłosił się do Misji Brytyjskiej, a następnie do IRO i do Puka.

W toku dalszych zeznań osk. Korwel stwierdza, że otrzymał polecenie od Puka sprowadzenia z Polski nieznanego mu osobnika z Łodzi.

Następnie zeznaje osk. Kuzubski, kryminalista karany już poprzednio 15 miesiącami więzienia za kradzież. Kuzubski przyznaje się do zarzucanych mu aktów oskarżenia przestępstw.

Z kraju uciekł w czerwcu 1950 roku.

Do wywiadu zwerbowany został

w wrześniu 1951 roku w obozie Herzbruck, przez niejakiego Huder kiewicza, który poznał go z kolei z „Lucjanem”.

Od „Lucjana” osk. otrzymał zadanie znalezienia na terenie Polski — w nieścisłości, w której mieszkał — specjalnego punktu przerzutowego dla nadawanych przez wywiad agentów.

Prok.: Kiedy oskarżony wyjechał do Berlina?

Osk.: Wyjechałem z Monachium do Berlina 7 grudnia 1951 r., a z Berlina 8-go.

Po zeznaniach oskarżonego Kuzubskiego, sąd otworzył postępowanie dowodowe.

Niekzemne metody wywiadu USA w świetle zeznań świadków

Świadek Wanda Korwel, żona oskarżonego Korwela przedstawiła go jako zwyrodniałego alkoholika i sadystę.

Następnie zeznają doprowadzeni z więzienia świadkowie, którzy prowadzili robotę szpiegowską na rzecz wywiadu amerykańskiego. Podali oni dalsze szczegóły organizacji tego wywiadu i metody werbowania agentów.

Świadek Władysław Lisiecki zeznaje, że wywiad amerykański utrzymuje łączność z punktami szpiegowskimi w kraju przy pomocy zaszyfrowanych listów i łączników.

Świadek Zbigniew Romer zeznał, że wywiad amerykański dąży do organizowania na terenie kraju szpiegostwa, dywersji, montowania band i prowadzenia wrogiej, antynarodowej i antypokojowej propagandy.

Świadek Karol Berkowski zeznaje, że przywiózł ze Szwecji do Polski półbuciki, w których były dolary i mikrofilmy.

Świadek Mieczysław Gągorowski przyznaje, że wysłał zagranicę przez niejakiego Szoka wiadomość dotyczącą lotnictwa wojskowego. Sdok został zatrzymany 28 września 1951 r. przez Wojsko Ochrony Pogranicza w czasie usiłowania przekroczenia granicy i śledztwo przeciwko niemu jest w toku.

Mordują tych, którzy się zdekonsprowali

Świadek Fryderyk Rokosz — 18-letni chłopak wciągnięty został do pracy szpiegowskiej w styczniu 1951 r. w Berlinie przez Stefana Dahana, kierownika placówki wywiadu amerykańskiego w Berlinie, który oficjalnie jest kierownikiem Biura Pomocy Polakom.

Rokosz wspomina również w swych zeznaniach o bezwzględnych terrorystycznych metodach wywiadu amerykańskiego, których przykładem jest tragiczny los kolegi świadka — młodego chłopca Kaczmarczyka i jego matki zlikwidowanych przez agentów tego wywiadu.

Kaczmarczyk zwerbowany do pracy w wywiadzie amerykańskim „zdekonsprował się — jak mówi świadek — przed swoją matką”. Poszła ona wówczas do Dahana z wynow kanik, że wciągnął jej syna do szpiegowskiej roboty.

do kraju.

ZA JUDASZOWE DOLARY

Proces szajki szpiegowskiej, który toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, odsłonił przed społeczeństwem polskim odrażające oblicze zdrajców ojczyzny, pospółlich kryminalistów i dezertierów, którzy za judaszowe dolary zaprzadawali Polskę wywiadowi amerykańskiemu. Różnymi drogami głuchowski, korweli i kuzubscy uciekali z Polski, ale wszyscy nieodmiennie „ładowali” w jednym miejscu — na Karolingiplatz 6, w zachodnim Berlinie. Tam, tzw. „Komitet Pomocy Uchodźcom z Polski” przyjmował ich z otwartymi ramionami, tam otrzymywali pierwsze instrukcje szpiegowskie, stamtąd wysyłano ich na „przeszkolenie”, stamtąd kierowano ich, zaopatrzonych w rewolwery, truciznę i fałszywe dokumenty, do kraju.

Ale zanim nabrali wprawy w rzemiośle szpiegowskim, przebywali w obozie IRO, (Międzynarodowa Organizacja Uchodźców), — tej wylegarni agentów amerykańskiego wywiadu, służyli w kompaniach wartowniczych, gdzie szykując się do szkodnictwa, dywersji i sabotażu w Polsce, do zbrodniczej działalności przeciwko Wojsku Polskiemu, strzelali wiernie amerykańskich obiektów wojskowych. W zachodnim Berlinie ci, mówiący po polsku szpiegzy na żołdzie amerykańskim, znaleźli wspólny język z kolegami po fachu — z białogwardyjskimi bandytami. Wspólne przeciwieństwo miały cele, wspólny „program”.

Agenci wywiadu amerykańskiego, którzy za siedli na ławie oskarżonych, byli suto opłacani w markach i dolarach. Mielili nie tylko sta-

„Od tej pory — mówi świadek — Kaczmarczyk zginął wraz z matką bez śladu i więcej ich nie widziałem”.

Przemówienie prokuratora

Po przywróceniu jawności rozprawy głos zabrał prokurator wojskowy mjr. Ligieza.

Ze wstrętem przysłuchiwałem się zeznaniom szpiegów — mówi m. in. prokurator.

Za tymi zaś ludźmi, którzy budzą w nas pogardę i nienawiść, stoja godni jeszcze większej pogardy i jeszcze bardziej zniechęcenia Amerykańscy podlegacy wojenni. Stoja amerykańska ustawa przeznaczająca 100 milionów dolarów na szpiegostwo i dywersję przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Ustawa ta zresztą jest tylko usankcjonowaniem od dawna już istniejącego stanu rzeczy. W każdym procesie przeciwko szpiegom, sabotażystom i mordercom de-

po przesłuchaniu świadków sąd ze względu na konieczność zachowania tajemnicy państwowej, zarządził tajność dalszej rozprawy.

maskujemy kierowniczą rolę amerykańskiego wywiadu, który te zbrodnie inspirował, a zbrodniarzy opłacał.

Od chwili nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a USA, ambasada amerykańska stała się ośrodkiem akcji mieszaną się w sprawy wewnętrzne Polski, kierowniczym ośrodkiem walki przeciwko rządowi ludowemu. Zarówno ambasador Bliss Lane, jak i jego współpracownik płk. Pashley, Jessie, York zbierali materiały wywiadowcze przy pomocy WIN.

Członkowie ambasady amerykańskiej: kmr. Mroziński, płk. Ericson, mjr. Mc Nally, płk. Rudziak, kpt. Brazee i wielu innych kierowali działalnością band ter-

rorystycznych oraz organizowali szajki szpiegowskie, do których werbowali i pracowników ambasady. W dziesiątkach procesów, a ostatnio w procesie Tatara, ujawniono, że dyplomatyczne i konsularne placówki amerykańskie organizowały dywersję i agresywny wywiad wojskowy.

W obozach dla przesiedleńców, tzw. obozach IRO, werbuje się zdrajców do band szpiegowskich i dywersyjnych w Polsce. W tych samych obozach IRO werbuje się Polaków do wojsk amerykańskich na Koreę i coraz częściej na listach strat amerykańskich w Korei znajdujemy polskie nazwiska. Tak to pan baron Anders, miedzynarodowy awanturnik, kondotier i jurgielnik w służbie amerykańskiego imperializmu, frymarczy polską krew.

Narzędziami wrogiej Polsce Ludowej, zaborczej i zbrodniczej polityki amerykańskich podlegaczy wojennych, agresywnego amerykańskiego wywiadu, opłacanymi

na mocy haniebną ustawy o popieraniu dywersji, są także ci renegaci, bandyci i kryminaliści, ci zdrajcy, którzy dziś siedzą na ławie oskarżonych.

Zeby przygotować agresję potrzebną są podpalaczom świata do kładne wiadomości o stosunkach gospodarczych i politycznych w Polsce i o polskich siłach zbrojnych. Odczytana na tajnej części rozprawy instrukcja szpiegowska przywieziona przez Falkusa bardzo dokładnie określa zadania gę bokiego wywiadu wojskowego.

Niech zrozumieją mocodawcy oskarżonych — powiedzcie dalej prokurator — i niech wiedzą ci, którzy ośmieliliby się naśladować oskarżonych i targnąć się na nasze prawo do życia, do pokoju, do wolności, że kto przychodzi do Polski w zamiarze szkodenia narodowi polskiemu, ten straci wrażliwość. Dla Korwelów i Kuzubskich, dla Długosza, Falkusa i Głuchowskich w Polsce miejsca nie może być i nie ma.

I dlatego — oświadczył w zakończeniu prokurator — w imię interesów narodu polskiego, ciężko zagrożonych przez oskarżonych, żądam dla każdego ze szpiegów kary jedynie słusznej i jedynie sprawiedliwej, jedynie odpowiadającej wadze ich zbrodni — kary śmierci.

Obrońcy wskazywali, że oskarżeni są wykolejeńcami życiowymi, których słabe charaktery i poziom umysłowy ułatwiły agentom amerykańskim wciągnięcie ich do roboty szpiegowskiej.

Oskarżeni, wyrażając w ostatnim słowie skrucie za popełnione winy, usiłowali tłumaczyć się tym, że źródłem ich zbrodni wobec narodu jest wpływ agentów amerykańskiego wywiadu.

Jak już wczoraj podawaliśmy, po naradzie Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący osk. osk.: Tadeusza Głuchowskiego, Wacława Korwela, Eugeniusza Falkusa, Edwarda Długosza i Ryszarda Kuzubskiego na karę śmierci.

Plan „akcji zbiorowych” godzi w podstawy Karty Narodów Zjednoczonych

Min. Wyszyński podsumował dyskusję w Komisji Politycznej

PARYŻ PAP. Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej, zakończyła się dyskusja nad sprawozdaniem tzw. komitetu „akcji zbiorowych”. Przemawiali delegaci Indii, Pakistanu, W. Brytanii, ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

Szczególnie charakterystyczne dla stanowiska znacznej części państw — członków ONZ, było przemówienie delegata Indii. Przypominał on, że już na V Sesji Zgromadzenia Ogólnego delegacja Indii odmówiła poparcia rezolucji o „jedności na rzecz pokoju”, ponieważ rezolucja ta oznaczała, że Organizacja Narodów Zjednoczonych kieruje się na drogę tworzenia aparatu przymusowych sankcji, nie udzielając równocześnie koniecznej uwagi problemom pokojowego uregulowania spornych zagadnień. Zgodnie z Kartą, jedynie Rada Bezpieczeństwa może określać, kto zagraża pokojowi i podejmować w związku z tym decyzje. Zalecenia Zgromadzenia Ogólnego w tych sprawach nie mogą być obowiązujące.

Wyniki dyskusji podsumował szef delegacji ZSRR — minister A. Wyszyński, który podkreślił, że szereg delegacji odnosiło się negatywnie do projektu rezolucji 11 krajów, popierającej utworzenie komitetu tzw. „akcji zbiorowych”.

Niektóre delegacje, np. Kolumbii, Meksyku, Chile, Argentyny, Peru, które zawsze bez zastrzeżeń popierały wszelkie przedsięwzięcia bloku atlantyckiego, kierowanego przez Stany Zjednoczone, nie mogły ukryć swego niezadowolenia z raportu komitetu i z projektu rezolucji 11 krajów. Niezadowolenie to znalazło wyraz w bardzo ważnych poprawkach do wspomnianego projektu rezolucji, wniesionych przez delegację krajów arabskich, Afganistanu i niektórych krajów południowo-amerykańskich.

Dobrym świadectwem fiaska rezolucji 11 krajów jest fakt, że autorzy sprawozdania przyjęli proponowane poprawki — w tej liczbie również poprawkę odnawiającą a. probaty, sprawozdania komitetu tzw. „akcji zbiorowych”, która to a. probata stanowi ważną jej część.

Wyszyński szczegółowo przeanalizował argumenty, którymi posługiwali się autorzy planu tzw. „akcji zbiorowych” i wykazał raz jeszcze,

że „akcje” te przeczą brutalnie Kartę i mają na celu przekształcenie ONZ w agresywny blok wojenny państw pod egidą Stanów Zjednoczonych.

Kończąc swe przemówienie, Wyszyński obszernie omówił projekt rezolucji, wniesionej przez delegację ZSRR i dowiódł całkowitej bezpodstawności sprzeciwu Achesona oraz delegacji amerykańskiej, brytyjskiej, francuskiej i niektórych innych delegacji wobec propozycji w sprawie zwolnienia periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa i rozwiązania komitetu „akcji zbiorowych”.

„Obozy dla uchodźców” — kontrolowane przez USA ośrodkami werbunkowymi agresywnego wywiadu

Przemówienie delegatki Polski w Komisji Społecznej ONZ

PARYŻ PAP. Stanowisko Polski w sprawie uchodźców zostało sprecyzowane w Komisji Społecznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przez delegatkę polską Irenę Domańską.

Domańska przypomniała, że możliwość życia we własnym kraju jest podstawowym prawem każdego człowieka, i że dlatego Polska była przeciwna tworzeniu Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (IRO), której statut nie gwarantował realizacji zasad ONZ w dziedzinie repatriacji. Delegatka polska podkreśliła, że IRO od samego początku była posłusznym narzędziem w rękach mocarstw zachodnich, a w pierwszym rządzie St. Zjednoczonych, które by-

oza i szkolano warunki życia w ZSRR i w krajach demokracji ludowej. Wytworzyła się atmosfera, w której uchodźcy zostali pozbawieni możliwości podejmowania własnej decyzji. Setki tysięcy uchodźców, którym uniemożliwiono repatriację, stały się przedmiotem prawdziwego handlu niewolnikami. Niemcy zachodnie i Austria przekształcone zostały w obozarnie rynku taniej siły roboczej, którą w przyszłości zamierza się przekształcić w mięso armatnie.

Delegatka polska oświadczyła dalej, że najbardziej tragicznym aspektem problemu uchodźców jest sprawa tysięcy dzieci, którym uniemożliwiono repatriację do krajów demokracji ludowej.

Z dziesiątek tysięcy dzieci polskich, deportowanych do Niemiec zachodnich, powróciło zaledwie 2500.

Domańska podkreśliła, że rząd polski od dawna wskazywał, że rekrutacja uchodźców do t. zw. kompanii wartowniczych w Niemczech zachodnich jest dowodem agresywnej polityki USA wobec krajów demokracji ludowej.

Dziś jest rzeczą powszechnie wiadomą, że członkowie tych kompanii mają być wcieleni do armii agresywnego bloku atlantyckiego i że USA zbroją uchodźców polskich oraz wszelkiego rodzaju awanturników, przygotowując w ten sposób wojnę bratobójczą.

Punktem szczytowym tej polityki jest podpisana przez Trumaną ustawa z 10 października 1951 r. przeznaczająca 100 milionów dolarów na szpiegostwo i dywersję przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej oraz na organizowanie z osób zbiegłych z tych krajów zbrojnych band w służbie paktu atlantyckiego.

W konkluzji delegatka polska stwierdziła, że repatriacja jest jedynym środkiem prowadzącym do rozwiązania problemu uchodźców, że tylko powrót do ojczyzny może przywrócić uchodźcom ich godność ludzką.

chamia fabryki i huty, buduje szkoły i teatry, gdy z ofiarości mas ludowych powstaje gnach Polski Socjalistycznej, imperialiści amerykańscy nasyłają do naszego kraju szpiegów i morderców, by podrywać nasz przemysł i osłabić nasze państwo, by dokonywać aktów sabotażu i dywersji, by niszczyć to, co wspaniałym wysiłkiem nasz naród buduje.

W tej walce z Polską Ludową imperialiści amerykańscy jedynych mają tylko sojuszników: wypłutych z narodu zdrajców i renegatów. Rzeźmieszkli w rodzaju głuchowskich, długosza i korwelów — to ich „oparcie”, a dolary — ich jedyny „argument”.

Proces uczy nas czujności wobec zbrodniczych knoiań wroga klasowego i jego patronów z USA. Nauka, którą każdy uczy się Polak wyniesie z procesu brzmi: być czynnym wszędzie, we fabryce i w PGR, w urzędzie i spółdzielni produkcyjnej, w kopalni i uniwersytecie.

Proces świadczy o sile naszego państwa ludowego, które paraliżuje skutecznie wszelką wrogą wobec narodu działalność imperializmu amerykańskiego i jego pachołków spośród niedobitków reakcji polskiej.

Surowy wyrok, który zapadł w procesie, jest groźnym ostrzeżeniem wobec tych wszystkich, którzy chcieliby pójść w ślady głuchowskich, fałkusów i długosza. Wyrok ten mówi jasno i dobitnie, że karząca dłoń sprawiedliwości ludowej dosięgnie każdego, który ośmieliłby się działać na szkodę narodu polskiego i jego ludowego państwa.

le gaże, ale otrzymywali również „premie” za przestępstwa, popełniane przeciwko państwu polskiemu. Patrząc na tych, wyzutych z sumienia, do szpiku kości zdemoralizowanych opryszków, widzimy tu również tych, którzy inspirowali i finansowali ich zbrodnie.

Mamy przed oczyma głównego podlegacza wojennego i organizatora zbrodni i dywersji przeciwko krajom demokracji ludowej i ZSRR, Harry Trumana, z którego imieniem związana jest haniebną uchwała o 100 milionach dolarów, przeznaczonych na finansowanie szpiegowsko-dywersyjnej działalności w krajach Europy wschodniej. Kreatury, które znalazły się na ławie oskarżonych — to przecież „stypendyści” Trumana, który jawnie i cynicznie głosi program wojny przeciwko krajom wolności i postępu. Mówili oskarżeni na rozprawie, że w otrzymanych instrukcjach zalecano im prowadzić faszystowską propagandę, kolportować wroga plotkę, wytwarzać psychozę wojenną.

Imperialiści amerykańscy — mordercy kobiet i dzieci na Korei — chwytają się każdego fałdactwa, każdej zbrodni, byleby wstrzymać rozwój krajów demokracji ludowej, byleby zahamować nasz marsz naprzód do socjalizmu. Nienawistnie im jest każde zwycięstwo, jakie odnosimy w twórczej, pokojowej pracy, doprowadza ich do wściekłości każda nowa fabryka, nowa kopalnia w Polsce. Bo to oznacza wzrost sił pokoju, wzrost sił ludu polskiego, który nigdy już nie pozwoli harmanom tuczyć się jego krzywdą.

W tym samym czasie, gdy naród nasz um-

W 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej

PPR – kontynuatorka najpiękniejszych tradycji narodu

W dziejach narodu polskiego, tak samo jak i w dziejach każdego narodu, toczyła się walka między siłami postępu, a siłami wsteczności i reakcji.

Z tych sił postępu wyrosła, kontynuując najlepsze tradycje patriotyczne i rewolucyjne naszego narodu, Polska Partia Robotnicza – przewodniczka klasy robotniczej i narodu „Polska klasa robotnicza – czytelnicy w Deklaracji Programowej PPR „O co walczymy?” – jako klasa postępową, związana bezpośrednio z nowoczesną formą produkcji gospodarczej, jest spadkobierczynią ruchów i dążeń wywoleńskich minionych pokoleń...”

PPR odrzuca reakcyjne, antynarodowe tradycje szlachecko-burżuazyjne. Nawyżyła do postępowych dążeń Andrzeja Frycza Modrzewskiego, do okresu Oświecenia, reprezentowanego przez Kołłątaja, Staszica, Jezierskiego i innych.

PPR przejęła postępowo-demokratyczne idee wielkiego wieszcz narodu, Adama Mickiewicza, który głosił: „Nowe siły, które się objawiają światu – potęga ludu wszechmocnego i wszechwładnego, zapoznaną przez tyranów, zdobędzie ludzkości zupełną wolność”.

Własnością PPR i klasy robotniczej stały się tradycje demokratów powstania listopadowego 1830 r., którzy we wspólnej z rosyjską demokracją walczyli przeciw tyranii cara, wysunęli hasło: „Za wolność naszą i waszą”. To samo hasło, które wlecieli w życie Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski, walczyli na ziemi amerykańskiej przeciwko angielskiej okupacji, o wolność i niepodległość ludu amerykańskiego.

PPR wyrosła z idei głoszonej przez Edwarda Dembowskiego, najgłówniejszego bojownika pierwszej, demokratycznej rewolucji na ziemiach polskich – powstania krakowskiego – mówił Fryderyk Engels – kwestia polska z kwestii narodowej, jaką była dotychczas, stała się sprawą wszystkich narodów”.

Walcząc u boku Armii Radzieckiej o wspólną sprawę zwycięstwa nad hitleryzmem, o wolność i szczęście dla milionów ludzi – kontynuowała PPR tradycje walki „Czerwonych” organizatorów powstania 1903 r. i polskich komunistów na barikadach Paryża: Jarosława Dąbrowskiego, Walerego Wróblewskiego i in., którzy sprawę wyzwolenia Polski łączyli z walką o wolność i postęp na całym świecie.

Polska Partia Robotnicza, zrodzona z polskiego ruchu robotniczego i z najwyższych potrzeb narodu, kontynuowała bezpośrednio bohaterские tradycje swoich poprzedników, rewolucyjnych partii polskiej klasy robotniczej.

Wielki Proletariat – pierwszy wódz i organizator robotników – podniósł sztandar walki klasowej w duchu marksizmu, wniósł w szeregi robotników poczucie solidarności międzynarodowej. Prowadził on klasę robotniczą do pierwszych, zorganizowanych walk przeciwko caratowi i kapitalizmowi.

Postacie bohaterów: Waryńskiego, który zmarł zamknięty w twierdzy carskiej; czterech proletariatchyków: Kunickiego, Pietrusińskiego, Ossowskiego i Rosjanina Bardowskiego, których powiesili w Cytadeli carscy sępiace – byli dla PPR symbolem walki na śmierć i życie, jaką prowadziły rewolucyjno-proletariackie siły narodu polskiego w zarysach ruchu robotniczego.

„PPR – czytamy w Deklaracji Programowej – nawiązuje do tradycji pierwszej polskiej partii robotniczej „Proletariat” i przejmując od niej bojowość, odwagę w stawianiu przed narodem problemów i zadań, które reakcja obłoża klątwą, wreszcie jej bezkompromisowość w walce z najeźdźcą”.

Od Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy przyjmuje PPR jej nieugiętą walkę z szowinizmem, SDKPiL – partia nieugiętych rewolucjonistów – Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego, Róży Luksemburg, Marcina Kasprzaka i innych, uzbudziła klasę robotniczą w program, o party na zasadach naukowego socjalizmu. Zaslugi SDKPiL-owców – podkreśla Lenin, mówiąc, że „stworzyli oni po raz pierwszy, czy to proletariacką partię w Polsce, proklamowali obywateli, walczyli jak najcięższego sojuszu robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej”.

Solidarnie z proletariatem rosyjskim występował proletariat polski na barikadach rewolucji 1905 i 1917 roku, wbrew oporowi nacjonalistycznej PPS i nikczemnym knowaniom polskiej burżuazji, współpracując z zaborcami. Ta patriotyczna i internacjonalistyczna postawa cechowała również

PPR, realizującą trwałą przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, budującą zrebry socjalizmu w wyzwolonej Polsce, w oparciu o pomoc i przykład Związku Radzieckiego.

PPR wyrosła z marksistowsko-leninowskiego pnia Komunistycznej Partii Polski. Przejęła ona od KPP jej niezłomność w walce o władzę dla klasy robotniczej, dla ludu, o niepodległość narodu.

W ciemną noc okrutnego panowania najeźdźcy hitlerowskiego PPR mobilizowała naród polski do walki „o Polskę demokratyczną, a nie faszystowsko-sanacyjną, o Polskę wolności i swobody dla ludu, a nie dla wyzyskiwaczy i gniebieli, o Polskę, która zabezpieczy

swym obywatelom pracę, chleb, naukę, dach nad głową i opiekę w starości, a nie o Polskę bezrobocia, głodu, ciemnoty, bezdomności i żebractwa, które były składowymi elementami Polski przedwrześniowej”. (Deklaracja Programowa PPR).

To za wzorem KPP Polska Partia Robotnicza z rewolucyjnym hartem i pogardą śmierci, z wiarą w zwycięstwo idei Lenina – Stalina, zmagająca się z krwawym okupantem faszystowskim. Podobnie jak KPP w okresie międzywojennym demaskowała i zwalczała zdradziecką, antynarodową politykę burżuazji i prawicy PPS, tak PPR, walcząc z hitleryzmem, zmagająca się jednocześnie ze zbrodniczą reakcją

polską, która wspomagana przez imperialistów anglo-amerykańskich, współpracowała z najeźdźcą i przeciwdziałała wyzwoleniczej walce narodu.

„Okres okupacji hitlerowskiej i narodowej niewoli dowiódł – stwierdza Deklaracja PPR – że walkę na śmierć i życie o wolność i niepodległość Polski podjęły tylko te siły społeczne, które reprezentują Polskę przyszłości. W pierwszym rzędzie robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca, którzy „ponoszą największe ofiary i cierpienia za winy polskiej reakcji”.

Z okrzykiem: „Niech żyje Polska Socjalistyczna!”, „Niech żyje Związek Radziecki!”, „Śmierć hitlerowskim okupantom!”, ginęli bohaterowie w walce zbrojnej z okupantem, ginęli na hitlerowskich szubienicach, w więzieniach i obozach koncentracyjnych. W walce wyzwoleniczej zginęli bohaterowie klasy robotniczej i narodu KPP-owcy, przywódcy PPR Marceli Nowotko, Paweł Finder, Małgorzata Fornalska. W walce o utrwalenie władzy ludowej zginęli przywódcy wielkiej patriotki i internacjonalistki Karol Świerczewski.

Ale ani okrutne represje okupanta, ani skrytobójcze mordy rodziły reakcję, nie zdołały osłabić walki PPR, której tron stanowił najlepszy synowie Polski, wypróbowani w bojach KPP-owcy, z towarzyszeniem Bolesławem Bierutem na czele.

PPR kontynuowała zdecydowaną walkę z oportunizmem, jaką toczyła w okresie międzywojennym KPP. Historyczną zasługą KPP-owskiego trzonu kierowniczego PPR, a zwłaszcza wiernego ucznia Stalina i wodza narodowej walki wyzwoleniczej towarzysza Bieruta, jest rozgromienie odchyleń prawicowo-nacjonalistycznej grupy Gomulki. Na grupę tę liczył imperializm amerykańsko-angielski i rodzima reakcja w swoich planach przywrócenia w Polsce kapitalizmu i oddania jej w niewolę imperializmowi. Przekreślenie tych zbrodniczych planów ocaliło Polskę, zabezpieczyło jej wolność, suwerenność i budowę socjalizmu.

PPR wyrosła z narodu, z jego klasy robotniczej. Wniósł do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najpiękniejsze, patriotyczne i rewolucyjne tradycje. Dzięki wierności ideom Lenina – Stalina, dzięki wspieraniu zwycięstw Armii Radzieckiej nad faszyzmem, dzięki pomocy Kraju Rad i osobistej towarzysza Stalina, urzeczywistniamy dziś, pod przewodnictwem towarzysza Bieruta marzenia pokoleń. Budujemy wolną, niepodległą, socjalistyczną Polskę.

B. TRONSKI

Budowa kina na ulicy Długiej w Gdańsku



Prace przy budowie wielkiego kina przy ul. Długiej trwają pomimo zimy. Na zdjęciu: członkowie brygady Kieśnikiewicza: Feliks Romejko i Paweł Walentyłowicz, którzy wyrabiają przeciętnie 260 proc. normy.

PROPAGANDA POGLĄDOWA potężny oręż w walce o wykonanie planów

Doświadczenia naszych stoczni, Gdańskich Zakładów Opakowań Błaszanych i innych fabryk pokazują jak cennym instrumentem w walce o podniesienie wydajności pracy i w walce o plan oraz jak po ważnym środkiem politycznej mobilizacji załogi jest propaganda poglądowa.

Ponieważ ta forma propagandy nie zdobyła sobie jeszcze pełnego prawa obywatelskiego we wszystkich fabrykach, pożyteczną inicjatywą było zorganizowanie przez ORZZ poświęconej temu zagadnieniu wojewódzkiej narady propagandystów zakładowych.

Okończona, że narada odbywała się w Gdańskich Zakładach Opakowań Błaszanych, że uczestnicy jej mogli na miejscu zapoznać się z osiągnięciami tych Zakładów w dziedzinie propagandy poglądowej wielokrotnie pomnożyła korzyści zbiorowej wymiany doświadczeń propagandystów partyjnych i związkowych.

A Gdańskie Zakłady Opakowań Błaszanych mają już poważny dorobek – który zaprezentowały gościom. Hale fabryczne udekorowane są transparentami z napisami wyjaśniającymi treść i znaczenie Planu 6-letniego. Na terenie fabrycznym rozmieszczone są gabloty z plakatami i biuletynami oraz wykresy obrazujące przebieg produkcji. Umieszczone w poszczególnych oddziałach zegary wykazują postęp wykonania zadań przez poszczególne brygady, co stanowi dla robotników poważny bodziec do zwielokrotnienia wysiłków produkcyjnych.

Uczestnicy narady mieli również okazję poznać tam system pracy ra-

diowej fabrycznej, technikę wydawania i treść ulotek „Echo” oraz treści gazetki m. innymi także gazetki poświęcone racjonalizatorom.

Aczkolwiek jeszcze nie pozbawiona usterek (należy do nich zaniedbanie pod tym względem nieco oddalonego od terenu fabrycznego oddziału latarek) propaganda poglądowa w Gdańskich Zakładach Opakowań Błaszanych ma bardzo poważny udział w sukcesach produkcyjnych fabryki i w dużej mierze przyczyniła się do wykonania planu w roku ub. Dzieje się tak dzięki do cenianiu znaczenia propagandy poglądowej przez dyrekcję i radę zakładową, dzięki umiejętnemu skupieniu przez organizację partyjną stosunkowo licznej grupy aktywistów partyjnych i związkowych wokół zagadnień propagandy oraz odwołaniu do wykorzystaniu na tej części funduszy rady zakładowej.

Pokazane uczestnikom narady doświadczenia Gdańskich Zakładów Opakowań Błaszanych wzbogaciły swymi uwagami przedstawicieli innych fabryk.

I tak np. tow. Malec opowiedział o formach propagandy poglądowej w Stoczni Gdańskiej. Gazetka stoczniowa „Głos Stoczniowca”, ulotki, plakaty – piętnują w sposób plastyczny bumelantów, biurokratów, ludzi hamujących swą nieudolnością lub niedbałstwem wykonywanie planów. Mówił on również o bardzo popularnych audycjach satyrycznych radiowych pod nazwą „krzywy dok”. „Wszystkie te coraz umiejętniej stosowane formy propagandy poglądowej odegrały olbrzymią rolę w mobilizacji załogi do wyko-

nia planów produkcyjnych Stoczni Gdańskiej, stały się środkiem wychowawczego oddziaływania na nią.

Duże osiągnięcia w dziedzinie propagandy poglądowej mają też inne zakłady jak np. Stocznia im. Komuny Paryskiej, gdzie kolektyw na pracę szerokiego aktywu pozwalała dotrzeć z propagandą poglądową do każdego zakątka stoczni. W Zakładach im. Wróblewskiego w Gdańsku, ciekowności w Pruszewie i Nowym Stawie ulotki wykazujące codzienne rezultaty i popełnione błędy oraz tabele i wykresy ilustrujące wyniki produkcyjne poszczególnych działów odegrały dużą rolę w zwycięskiej realizacji planów.

Oczywiście są jeszcze i takie zakłady, w których organizacje partyjne i rady zakładowe nie wykorzystują w ogóle albo wykorzystują w sposób niedostateczny propagandę poglądową do mobilizacji załogi i wszystkich rezerw produkcyjnych.

Np. w Zakładach Farmaceutycznych w Starogardzie propagandą zajmuje się bardzo niesystematycznie tylko kierownik świetlicy. Propaganda ta ponadto pozbawiona jest właściwej treści politycznej. Wiele innych rad zakładowych uważa podobnie błędnie, że wystarczy, by o propagandzie myślał świetlicowy.

W Fabryce Obuwia w Starogardzie hasła, gablotki i wykresy nie zmieniały od 1 maja 1951 r., a w parowozowni w Gdyni wiszą zniszczone, brudne, od dawna już nieaktualne tablice.

Jakie są przyczyny ciągle jeszcze zbyt słabego powiększenia tych najbardziej przemawiających do ludzi form propagandy?

LIST OTWARTY

Do Eugeniusza Kossowskiego
mieszkańca gromady Bogaczewo
gm. Pomorska Wieś, pow. Elbląg

Zdziwił się z pewnością, że ja, średniorolny chłop z sąsiedniej gromady Pomorska Wieś, piszę do Was ten list. Nie ma jednak w tym nic dziwnego. Chodzi bowiem o bardzo ważną sprawę.

Będąc w Gminnej Radzie Narodowej, dowiedziałem się, że do dnia dzisiejszego zalegacie z wykonaniem swego obowiązku w planowym skupie zboża. Na plan 1.350 kg nie sprzedaliście jeszcze państwu ani kilograma ziarna.

Gdyby to jakiś kulał trwał w uparce, nie dziwiłbym się, ale że Wy, Kossowski, średniorolny chłop, uchylacie się od wypełnienia swego obowiązku, to jakoś mi się w głowie nie chce zmieścić.

Jak mnie, tak i Wam władza ludowa dała ziemię. Wiedzieliście sami, że na każdym kroku rząd udziela chłopom troskliwej pomocy, czy to w maszynach rolniczych, czy różnego rodzaju pożyczkach, lub coraz większej ilości nawozów sztucznych, dostarczanych na wieś. A ile to dzieci chłopskich uczy się w różnego rodzaju szkołach, chociażby tylko z jednej naszej gminy? Ile to na was pobudowano i buduje się nowych szkół, żłobków, świetlic, kin itp.?

Czy kiedyś do chwili wyzwolenia, jakiegokolwiek rząd troszczył się w Polsce o chłopów, dziecko, o to, by chłop zbierał jak najwięcej ze swego kawałka ziemi, o to, by żył jak najkulturalniej? Nigdy.

Teraz życie nasze zupełnie się odmieniło, dlatego że w Polsce mamy nasz rząd robotniczo-chłopski. A przecież my, chłopcy, nie możemy tylko żądać. Powinniśmy również, jako obywatele, poczuwać się do swego obowiązku względem ojczyzny.

Sprzedaż państwu zboża jest jednym z takich obowiązków. I każde dziecko na wsi rozumie już, że jeśli bracia robotnicy wyrabiają dla wsi artykuły przemysłowe, to my z koleś musimy ich zabezpieczyć w produktach rolnych, a przede wszystkim w chlebie.

Nie możecie powiedzieć, że skup zboża był niesprawiedliwie rozłożony. Każdemu wliczono plan według posiadanych hektarów. Mnie wypadło sprzedać 2.343 kg ziarna. Nie zwlekałem. Zaraz po omłotach, wraz z wieloma moimi sąsiadami, powiozłem zboże na punkt skupu i plan swój wykonałem jeszcze we wrześniu. Teraz mam czyste sumienie. I patrzę każdemu prosto w oczy, bom swój obowiązek wypełnił.

A jak Wasze sumienie wygląda?

Ja wykonałem swój plan, to i Wy, Kossowski, też go musicie wykonać. Przecież nie możecie powiedzieć, że ziemię macie gorszą od mojej. Susza jednak dała nam się we znaki. Deszczu tyle padało na Wasze, co i na moje pole, a będziecie pewni, że z konewką na pole nie chodzicie i zaciwów nie podlewacie.

Jeszcze Wam to muszę powiedzieć, że ziemię, z której teraz odstawiam zboże, objąłem wiosną 1951 r. po gospodarzu, który ją zaniedbał. Toteż chociaż pracowałem ciężko, plony nie były takie, jakie powinny być. Na przyszły rok zbioru na pewno lepsze. Ja i moi sąsiedzi, dla inwentarza żywego karmy mi wystarczy. Mam maciorę zarejestrowaną, a ostatnio zakontraktowałem 4 tuczniki, z czego będę miał pokazy dochość, oraz uzyskam poważną pomoc w węglu i paszy treściwej.

A Wy, Kossowski? Sobie, swojej rodzinie, gromadzie i całej gminie, swym postępowaniem awstyd przynosicie. Mnie też, mieszkańcowi tej samej gminy, wstyd za Was. I nie tylko wstyd. Oburza mnie Wasze postępowanie.

Nie myślcie sobie, że to nie moja sprawa. Tutaj chodzi o honor całej gminy. Uchylając się od sprzedaży ziarna, nie pozwalacie nam wszystkim na wywijanie się z planu. Ja i wszyscy, którzy obowiązek swój wykonali, nie chcemy, aby przez takiego, jak Wy, gmina nasza pozostawała w tyle.

Władza ludowa nagrodziła wielu chłopów za wzorowe wypełnienie obowiązków. Ale zarazem niejednego opornego został już surowo ukarany i niejednego ukarany zostanie.

Nie myślcie też sobie, że my w gminie będziemy pobłażali takim, co to się uchylają. Albowiem każdy musi się wobec państwa rozliczyć.

Dlatego radzę Wam ze szczerego serca, zawieście jak najszybciej zboże na punkt skupu i sprzedacie je. Obowiązek swój względem ojczyzny wykonacie i odzyskacie szacunek w gromadzie i w gminie.

Marlisiewicz *Meksunder*
średniorolny chłop z gromady Pomorska Wieś

Jedynie wciągnięcie szerokiego aktywu partyjnego, związkowego i innych organizacji masowych do pracy nad kształtowaniem coraz wyższych i doskonalszych form propagandy poglądowej może uczynić ją wartościowym instrumentem w walce o plan i wychowanie nowego człowieka.

Nie można oglądać się na fundusze z zewnątrz, na pomoc plastyków zawodowych itp. Sekcja propagandowa komisji kulturalno-oświatowej powinna wykonywać prace związane z prowadzeniem agitacji poglądowej własnymi siłami w ramach pracy społecznej, umiejętnie wykorzystując fundusze rady zakładowej na niezbędne wydatki materiałowe.

Oczywiście wysiłek partyjnego i związkowego aktywu propagandowego dać może właściwe rezultaty jedynie pod warunkiem wzmocnienia opieki i kontroli nad ich pracą ze strony zarządów okręgowych związków zawodowych i ORZZ.

Jeśli komitety miejskie i powiatowe partii lepiej i głębiej niż dotychczas sprawdzą będą w jakim stopniu organizacje partyjne potrafiły uaktywnić rady zakładowe w dziedzinie propagandy poglądowej i słuchowej – efekty pracy aktywu propagandowego będą o wiele większe.

Poświęcona zagadnieniu propagandy poglądowej narada propagandystów dała nam bardzo wiele. Pragnielibyśmy, by tego rodzaju narady odbywały się częściej.

LUDOSIAW NARKIEWICZ
korespondent

Z jeszcze większą ofiarnością wzmacniamy ojczyznę swą pracą

„Wykonaliśmy pomyślnie i z nadwyżką — głosi orędzie noworoczne Prezydenta R. P. — zadania pierwszych dwóch lat naszego wielkiego i historycznego Planu 6-letniego”.

Za nami rok 1951 — okres wielkiej, wytężonej, twórczej pracy nad dalszym przeobrażeniem Polski z pozostawionego przez kapitalistów kraju słabego, o przestarzałej technice przemysłu, z kraju zacofania, ciemnoty, nędzy i bezsilny w kraj potężnego, wyposażonego w najnowszą technikę przemysłu, nowoczesnego rolnictwa, rosnącej siły i rozkwitającej coraz bujniej kultury, w kraj socjalistyczny.

Miarą naszego wielkiego wysiłku w minionym roku jest olbrzymia suma nakładów inwestycyjnych — 25 miliardów złotych, tj. więcej niż kosztowały nas wszystkie inwestycje w ciągu całego okresu Planu 3-letniego. Dzięki temu wielkiemu wysiłkowi, dzięki ofiarnej i świadomej pracy naszej bohaterskiej klasy robotniczej i personelu inżyniersko — technicznego oraz wydanej, braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, Polska jest dziś bogatsza, niż przed rokiem o stalownię hut „Częstochowa”, o wielki piec w hucie „Kościuszkowa”, o „Wizów”, „Gorzów”, „Piotrków”, „Żerań”, „Lublin”, „Dychów”, o fabrykę konstrukcji stalowych w Nowej Hucie, o miliony metrów sześciennych kubatury budynków mieszkalnych, szkolnych, szpitalnych, teatralnych, kinowych, świetlicowych i administracyjnych, o tysiące obiektów przemysłowych, mieszkalnych, kulturalnych i socjalnych, których budowa jest jeszcze w toku.

Aby oddać te budowle do użytku, aby uruchomić setki nowych fabryk, aby pomóc w dźwignięciu się rolnictwa na wyższy poziom, aby kontynuować wielkie dzieło Planu 6-letniego, aby pomnożyć siły naszego państwa i dojść z końcem bieżącego roku i zwycięsko do połowy naszego Sześciolatka, musimy w roku 1952 jeszcze bardziej wzmocnić nasze wy-

siłki. Albowiem — jak powiedział towarzysz Bolesław Bierut — „niepodobna z dnia na dzień usunąć przeklestej spuścizny rządów magnatów i kapitalistów”, a także — „nie możemy zamykać oczu na fakt, że w Niemczech zachodnich zbroił się pod protektorem amerykańskim nowy Wehrmacht, że daje się broń wypuszczoną z więzień hitlerowskich zbrodniarstw wojennych, którzy depeczę układy międzynarodowe, coraz bezczelniej wracają do hasel odwetowych”.

W poczuciu pełnej odpowiedzialności za historyczne zadania naszego pokolenia — za rzeczywistnienie ideałów socjalizmu, za bezpieczeństwo nieprzemijającej niepodległości Polski i utrwalenie pokoju — załogi licznych zakładów przemysłowych powitały rok 1952 cennymi zobowiązaniami i osiągnięciami produkcyjnymi. Oto np. robotnicy huty „Pokoń” zapowiedzieli, że wytopią w I kwartale 1000 ton stali ponad plan, wykonają plan młotowni w 103—104 proc., a plan produkcji konstrukcji stalowych w 101,5 proc. Niektóre brygady budowniczych kopalni węgla „Wesoła” w pierwszych dniach nowego roku osiągnęły 180 proc. normy zamiast poprzednio zadeklarowanych 120 proc.

Tak odpowiedzieli przodujący robotnicy na noworoczne orędzie towarzysza Bieruta. W ich ślady powinniśmy pójść wszyscy. Trzeba, aby każdy z nas pracował jeszcze staranniej i ofiarniej niż dotąd, aby nie ustawał w ulepszaniu metod pracy, aby coraz aktywniej uczestniczył we współzawodnictwie, pomnażał wydajność, aby każdy z nas starał się zająć przodujące miejsce w swojej dziedzinie pracy, aby każdy z nas od pierwszych dni roku realizował i przekraczał swoje zadania produkcyjne, nie dopuszczając do powstawania najmniejszych nawet zaległości.

Zadania bieżącego roku nakładają na nas również obowiązki usilnej walki o zwiększenie produkcji rolnej, o wykorzystanie olbrzymich rezerw, tkwiących jeszcze w tej gałęzi naszej gospodarki. Lepiej wykorzystywać ziemię, zlikwidować do reszty odłogi, stosować racjonalny płodozmian, zwiększyć ilość nawozów sztucznych i nasion selekcyjnych, dostarczyć rolnictwu większej ilości traktorów, maszyn rolniczych i środków zwalczania szkodników, upow-

szehnić nowoczesne metody uprawy i hodowli, rozwijać spółdzielczość produkcyjną, zwalczać spekulacyjne zapędy kulaków i zabezpieczyć terminowe wykonanie obowiązków wsi wobec państwa — oto wskazane w orędziu noworocznym przez towarzysza Bolesława Bierut drogi zlagodzenia trudności wynikających z dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa, oto środki konieczne dla utrzymania tempa naszego rozwoju gospodarczego.

Aby trud całego narodu dał jak najobfitsze owoce, aby nie z jego znożnej pracy nie zostało urońcone, musimy traktować oszczędność jako jeden z pierwszych naszych patriotycznych obowiązków. Ani jeden grosz, ani jedna minuta czasu roboczego, ani jeden

gram czy centymetr surowca nie może pójść na marne. Wszystkie środki i zasoby musimy jak najpełniej wykorzystać dla realizacji naszych wielkich zadań, których wykonanie zapewni Polsce umocnienie i utrwalenie suwerenności, a naszemu i przyszłemu pokoleniom narodu polskiego rozkwit, szczęście i dobrobyt.

Dlatego w naszej codziennej pracy w ciągu całego roku, już od pierwszych jego dni drogowskiem dla całego narodu polskiego będą słowa towarzysza Bolesława Bieruta: „Wstępujemy w rok trzeci, który będzie rokiem przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia całego planu. Z jeszcze większą więc ofiarnością oddajmy ojczyźnie swą pracę, pomnażając jej siły!”.

Niewesołe losy pomysłów racjonalizatorskich w Stoczni Gdańskiej

Dziwna jest droga, jaką przechodzą pomysły racjonalizatorskie w Stoczni Gdańskiej.

Zaczyna się ona od chwili, kiedy wniosek racjonalizatorski zostaje uznany przez komisję usprawnień, jako kwalifikujący się do zastosowania i wykorzystania w stoczni. Z kolei przechodzi on do działu konstrukcyjnego, gdzie ukryty w szufladzie biurka jakieś pracownice, czeka cierpliwie, niejednokrotnie długie miesiące, aż zostanie przeniesiony na papier w formie technicznego rysunku. Gdy rysunek zostanie wykonany, wędruje on do warsztatu, gdzie ponownie czeka, tym razem, na wolny czas zatrudnionych tam pracowników. Ponieważ jednak pracownicy z warsztatów na ogół mało mają wolnego od pracy czasu, więc wniosek znowu czeka i czeka.

Jako przykład przewlekłego załatwiania wniosków racjonalizatorskich może posłużyć sprawa wniosku ob. Szubskiego, złożonego w komisji usprawnień przed dwoma laty, uznanego przez tę komisję za nadający się do wykorzystania w stoczni i... do dzisiejszego dnia nie wykorzystanego.

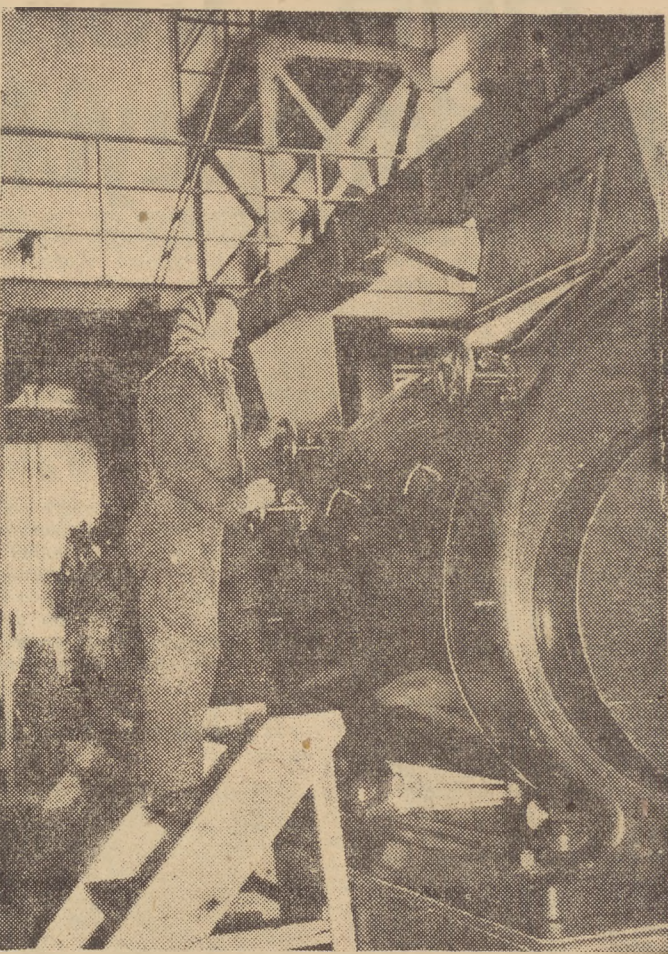
Ponieważ fakt ten jest częstym zjawiskiem, zraza to wielu racjo-

nalizatorów pracy przed nowymi usprawnieniami.

Kierownictwo Stoczni Gdańskiej powinno postarać się o to, aby projekty racjonalizatorskie za miast leżeć w szufladach biurów znalazły swoje urzeczywistnienie w postaci usprawnień w warsztatach produkcyjnych.

J. KIRKOROWICZ
korespondent

Zakłady w Brzegu nad Odrą produkują



Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu nad Odrą uruchomiły w dn. 22. VII. br. pierwszy swój dział produkcyjny — tłocznię. W Planie 6-letnim powstanie tu wielki kombinat składający się z 6 działów produkcyjnych oraz wielu pomocniczych. W chwili obecnej Zakłady produkują olej surowy, zaś na ukończeniu znajduje się budowa działu ekstrakcji. Na zdjęciu: przodująca pracownica Klara Strycharz obsługuje plynownicę. CAF — fot. Kondracki

Chłopi ze spółdzielni produkcyjnej „Nowe Życie” rozpoczęli nowe życie

Było to w roku 1950. 29 sierpnia 12 gospodarzy gromady Szrop-Niziny w pow. szlumskim postanowiło założyć spółdzielnię produkcyjną III typu.

„Kulała bowiem jakoś indywidualna gospodarka — opowiada dziś przewodniczący spółdzielni tow. Antoni Waraksa. — Ziemia była mocno zachwaszczona i ciężka do obróbki. Większość gospodarzy miała przeważnie po jednym koniu i nie sposób było należycie obrobić 7 czy 10 hektarów posiadanej ziemi, toteż zbierano nawet po 6 kwintali zboża z jednego hektara”.

Dlatego nie jeden raz w mieszkaniu tow. Antoniego Warakasy al-

bo też tow. Tadeusza Wąciara chłopi tej gromady naradzali się wspólnie, jak wybrnąć z nędzy i jak polepszyć swą sytuację gospodarczą. Coraz częściej też w czasie tych długich rozmów padało słowo „spółdzielnia”.

Początkowo wypowiadano je nieśmiało, niepewnie. Bo to mało nasłuchali się chłopcy przyjeżdżając na rynek do Szłumu różnych plotek i kłamstw o „wspólnym kotle” i „wspólnym łyżce” — jakimi bogactwa z okolicznych wsi obrzucali założycieli spółdzielni. I chociaż rozsądnie mówili im wtedy „nie wierz”, wahał się jeszcze. Dopiero kiedy kilku z nich pojechało do jednej z założonych już spółdzielni produkcyjnych w pow. szlumskim — do Bagarlu, ażeby tam naocznie zobaczyć to gospodarstwo, które było im obiecane, opowiedzieli co widzieli — zapadła decyzja.

12 małoletnich chłopów, którzy w przeszłości doświadczali na sobie wyszysk kulacki i ciężki los parobczanski, zrozumiało nie tylko wyższość zespolowej gospodarki, lecz także ten niezaprzeczalny fakt, że oznacza ona szybkie i wydajne polepszenie ich sytuacji materialnej, uniezależnienie ich od wyzyskiwaczy oraz perspektywę dobrobytu i zamożności dla każdego uczciwie i sumiennie pracującego członka spółdzielni.

29 sierpnia 1950 roku rolnicy ze spółdzielni „Nowe Życie” w gromadzie Szrop-Niziny rozpoczęli działalność. Na przewodniczącego wybrano tow. Antoniego Warakę. Na niego się złożyły kulackie plotki i prowokacje. Każdy z 12 członków spółdzielni rozumiał, że spółdzielnia oznacza dla niego wyjście z dawnej nędzy. Był zdecydowany pracować dobrze i wydajnie, aby zapewnić rodzinie ludzkie warunki bytowania. A ponieważ państwo przyszło im z pomocą — przydzieliło im kredyty, pożyczki maszyny i nawozy — rzeczywistość przewidywała ich oczekiwania.

Wymowne cyfry bilansu rocznego w sposób najbardziej przekonujący świadczą o dorobku spółdzielni produkcyjnej w Szropach. Ogólny dochód spółdzielni w roku 1951 wyniósł 205.749 zł 13 gr. I o ile wartość majątku spółdzielni wynosiła w dniu 29 sierpnia 1950 roku 144.128 zł 30 gr o tyle dziś wynosi ona 408.234 zł 66 gr. Oznacza to, że majątek spółdzielni wzrósł od chwili założenia blisko 3 razy.

Głównym odcinkiem pracy spółdzielców w ub. roku była uprawa kultur zbożowych. Cyfry bilansu rocznego mówią, że spółdzielcy ze Szrop osiągnęli i w tej dziedzinie dobre wyniki. Przeciętna wydajność 20 kw. żyta, oraz 25 kw. pszenicy z jednego ha, znacznie wyższa aniżeli w okolicznych gospodarstwach indywidualnych, gdzie przeciętnie zebrano w roku bież. niecałe 10 kw z ha, jest tego dowodem.

W roku ubiegłym spółdzielcy ze Szrop zasadzili na 5 ha buraki cukrowe. Zebrano ich, dzięki mecha-

nicznej obróbce ziemi i właściwej pielęgnacji, rekordową ilość, bo ponad 2.500 kwintali, co oznacza, że przypada ponad 500 kwintali buraka na jeden ha. Sama uprawa buraków cukrowych dała spółdzielcom w Szropach ponad 31 tys. złotych dochodu.

Gdy rozpoczęli wspólną gospodarkę mieli tylko 10 koni. Dzięki pomocy państwa i własnej pracowitości dorobili się. Mają dziś 52 konie, 15 koni, 1 ogiera, 1 buhaj i 21 sztuk świń, nie licząc oczywiście świń hodowanych indywidualnie przez członków spółdzielni.

Nie dziwnego, że spółdzielcy ze Szrop całkowicie wywiązali się z obowiązku wobec państwa, które im tyle pomogło, wykonując w 100 proc. plan skupu zboża i ziemniaków. Spółdzielnia uregulowała również podatki oraz spłaciła wszelkie świadczenia gminne. Członkowie spółdzielni ze Szrop, to wzorowi gospodarze i obywatele Polski Ludowej.

Gdzie należy szukać „tajemnicy” tych sukcesów?

Odpowiedź jest prosta. Podstawą osiągnięć spółdzielców ze Szrop jest słuszny, zasadniczy kierunek polityczny i gospodarczy tej spółdzielni oraz dobra organizacja pracy. Zarząd i jego przewodniczący tow. Waraksa opracowują nie tylko plany roczne lecz planowo przeprowadzają każdą akcję. Obliczają opłacalność każdego przedsięwzięcia, ustalają kto ma je wykonywać, określają konkretne zadanie dla każdego z członków spółdzielni.

To też przykład dobrego gospodarowania silnie oddziałujący na całą gminę. I dlatego właśnie w roku ubiegłym do spółdzielni przystąpiło 6 nowych członków. W ten sposób w szeregach spółdzielni znalazli się wszyscy gospodarze z gromady Szrop. Nowi członkowie — Stanisław Kaleszuk i Władysław Buczyński oraz autochtonka Maria Austrada, wstępując, oświadczyli zarządowi spółdzielni: „Chcemy być członkami spółdzielni, gdyż przekonaliśmy się, że jest to jedynie słuszna droga dla takich małoletnich gospodarzy jak my”.

To samo oświadczyli wstępując do spółdzielni ob. Jan Chorążek i Maria Postrach, którzy obserwując i śledząc to wszystko, co się dzieło w spółdzielni „Nowe Życie” zrozumieli, że jedynie spółdzielczość produkcyjna stworzyć może dla nich perspektywę trwałego dobrobytu i zamożności. Podobnie myśląc zaczyna dziś coraz więcej gospodarujących jeszcze indywidualnie chłopów mało i średnioletnich z okolicznych gromad.

Wielu z nich jak np. Jan Misztak, Rusinek i Kamińska, wyraziło już dawno swoją chęć wstąpienia do spółdzielni. Ociągali się oni jeszcze dotychczas z przystąpieniem dlatego, że ciekawi byli, jaki też będzie bilans całorocznej pracy w spółdzielni.

Obecnie przekonali się oni nacznie o wyższości „dłarki zespolowej i wyciągają z tego wniosek” (grab.)

Krytyka pomogła

Czas odjazdu ostatniego tramwaju z Nowego Portu dostosowany do potrzeb robotników

W notatce pt. „Rozkład jazdy tramwajów powinien być dostosowany do potrzeb robotników” z dnia 12. VII. 1951 r., czytelnik nasz ob. St. Dymecki wskazywał na niedogodną dla robotników ZPGG, komunikację na linii Nowy Port — Libermana. Robotnicy, kończący pracę o godz. 23 musieli całą godzinę czekać na tramwaj.

Wydz. Komunikacyjny Prezydium MRN w Gdańsku zawiadomia, że wskutek naszej interwencji WPKGG zmieniło rozkład jazdy na linii nr 5. Obecnie tramwaj odchodzi z Nowego Portu o godz. 23.15.

Pracownicy CUSiK w pow. kościerskim będą otrzymywali pobory regularnie

O nieregularnym wypłacaniu poborów pracownikom biura powiatowego i delegatom gminnym CUSiK, w pow. kościerskim, pisaliśmy w „Gł. W.” dnia 19. 12. ub.r. W związku z tym CUSiK wyjaśnia, że opóźnienie wypłaty poborów nastąpiło wskutek chwilowego braku kredytów. Obecnie uzyskano zwiększenie kredytów na powiat, co usunie dotychczasowe niedociągnięcia.

Żle pracujący członkowie Prezydium GRN w Liniewie zostaną odwołani

Korespondent F. Kulas w ykule pt. „Taka praca nie przyniesie dobrych owoców”, z dnia 14. 12. 1951 r. skrytykował styl pra-

cy przewodniczącego i sekretarza Prez. GRN w Liniewie, którzy źle załatwiają podania i zażalenia chłopów.

Prezydium PRN w Kościerzynie komunikuje w związku z tym, że źle pracujący członkowie prezydium zostaną odwołani.

Poza tym w wyniku naszej interwencji

W kinie w Pruszczu Gdańskim przebudowano piec. Obecnie jest ono systematycznie ogrzewane. („Gł. W.” z dnia 15/16 12. 1951).

* * *

Absolwentom kursu usług portowych zostały przesłane świadectwa („Co z tymi świadectwami?” z dnia 18. 12. 51 r.).

Kartuzy i Kościerzyna przodują w kontraktacji trzody chlewnej

Do przodujących powiatów w naszym województwie pod względem kontraktacji tuczników należą: Kartuzy i Kościerzyna. Powiat kartuski przekroczył już plan kontraktacji sztuk mięsno-słoninowych na pierwszy kwartał br., wykonując go w 111,9 proc. W powiecie kościerskim zaś chłopcy zrealizowali plan w 108,8 proc.

Najslabiej natomiast przebiega kontraktacja w powiatach Wejherowo, Szłum i Gdańsk.

Sukces gminy Gniew w pow. tczewskim

W powiecie tczewskim gmina Gniew wysunęła się ostatnio na jedno z czołowych miejsc. Chłopi

tej gminy wykonali z nadwyżką kwartalny plan kontraktacji sztuk mięsno-słoninowych i zakontraktowali o 16 tuczników więcej, niż przewidywał plan. Natomiast na szarym końcu w kontraktacji trzody chlewnej w powiecie tczewskim znajduje się gmina Godziszewo.

Gromada Kobyle w pow. kościerskim wykonała plan w 175 proc.

Do jednej z przodujących gromad pod względem kontraktacji w powiecie kościerskim, a najlepszym w gminie Pogódki należy gromada Kobyle.

Chłopi z tej gromady wykonali plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał br. w 175 proc. Niezależnie od tego wielu z nich podpisało już kontrakty na sprzedaż trzody w II kwartale.

Karygodne niedbalstwo GS w Nowakowie

Gmina Spółdzielnia w Elblągu — Nowakowie wykazuje karygodny brak troski o chłopów kontraktujących trzodę chlewną. Ostatnio na 387 chłopów, którym GS wystawiła kwity na odbiór węgla z tytułu zakontraktowanej przez nich trzody, węgiel otrzymało tylko 119 rolników. Dla reszty węgla „zabrakło”.

Fakt ten wzbudził zrozumiałe rozgoryczenie wśród chłopów.

Sprawą tą powinny niezwłocznie zainteresować się Prezydium GRN, PZGS oraz Komitet Gminny partii.

Niedbalstwo GS Elbląg — Nowakowo musi być natychmiast naprawione a winni muszą być pociągnięci do odpowiedzialności.

Wesoło upływa czas w przedszkolu



Przedszkole T.D. we Wzrzeszczu posiada piękny budynek, wyposażony we wszelkiego rodzaju urządzenia. Na dziedzińcu przedszkola dzieci bawią się wesoło pod kierownictwem wychowawczyń.

Z notatnika trójmiasta

Zabrakło pieczątki

Robotnik stoczni w Gdyni ob. Leon Kepiński, będąc chory na gripę — 39% gorączki — otrzymał od lekarza zakładowego zwolnienie z pracy wraz z receptą na lekarstwo. Po otrzymaniu recepty udał się bezwzględnie do najbliższej w miejscu swego zamieszkania apteki nr 10 na Grabówku.

Lekarstwa jednak nie otrzymał, gdyż na receptę brakowało pieczątki z napisem: „ubezpiecz.", chociaż oświadczenie było pieczątką: „Lekarz przemysłowy Stoczni Gdynskiej”. Nie pomógł tłumaczenia, że chory musi posiadać się bezwzględnie do lekarza, że ma wysoką gorączkę — mgr Grodzki odmówił wydania lekarstwa.

Nazajutrz ob. Kepiński udał się do ambulatorium stoczni, by uzyskać niezbędną pieczątkę. Poprosił o jej przyłączenie pielegniarki. Ta jednak oświadczyła kategorycznie, że może to uczynić tylko lekarz, którego jednak nie było w tym czasie.

Ob. Kepiński otrzymał lekarstwo dopiero po 2 dniach. Co na to Wydział Zdrowia Prezydium MRN? Czy nie należałoby powołać mgr Grodzkiego i siostry z ambulatorium w stoczni, że zdrowie ludzi pracy jest ważniejsze od pieczątki?

Na podstawie listu do redakcji. (Jog.)

Noworoczna choinka

dla dzieci w ORZZ

Wydział Socjalny ORZZ urządził w dniu 9 bm. dla dzieci pracowników z różnych przedsiębiorstw choinkę noworoczną.

W programie imprezy przewidziano: wyświetlenie filmu, występy artystyczne oraz loterie, na której dzieci będą mogły wygrać cenne książki i ładne zabawki. W uroczystości wezmą udział dzieci z 7 najmniejszych zakładów pracy, w których nie urządzono własnych imprez.

Pracownicy budowlani
otrzymali własne ambulatorium dentystyczne

W dniu 7 bm. przy Zjednoczeniu Budownictwa Inżynierów Morskiego w Gdańsku zostało uruchomione zakładowe ambulatorium dentystyczne.

Mieści się ono w odremontowanym, specjalnie do tego celu przystosowanym, pomieszczeniu i wyposażone jest w najnowocześniejsze urządzenia dentystyczne, sprowadzone z Czechosłowacji, oraz leki.

Niedbalstwo
Centrali Wynajmu Filmów

Mieszkańcom Wielkiej Wsi w pow. wejherowskim podano do wiadomości, że w dniu 4 bm. odbędzie się seans filmowy. W związku z tym do sali, w której miał być wyświetlany film, przybyło dużo publiczności, w tym wielu mieszkańców okolicznych gromad i państwowych gospodarstw rolnych. Wszyscy oni po długim wyczekiwaniu rozeszli się do domów bez obejrzenia filmu, ponieważ Centrala Wynajmu Filmów nie przysłała go.

Nie jest to pierwszy wypadek niedbalstwa ze strony Centrali Wynajmu Filmów. Podobna historia zdarzyła się już bowiem w tej samej miejscowości w listopadzie ub. r. ku.

Wydaje się, że czas już najwyższy, aby centrala przestrzegająca ściśle terminów wysyłania filmów w teren i aby nie narażała przez swoje niedbalstwo ludzi pracy na niepotrzebną stratę czasu.

Z. ZAWADZKI
korespondent

Konkurs-wystawa
gazetek ściennych kół ZMP

Zarząd Miejski ZMP w Gdańsku organizuje w ramach akcji sprawozdawczo - wyborczej w organizację młodzieżowej konkursową wystawę gazetek ściennych kół ZMP. Tematyka przeznaczonych na konkurs gazetek powinna pokazywać, jak zebrania sprawozdawczo - wyborcze w kołach pomogły im w podniesieniu pracy na wyższy poziom.

Tęsień lat historii
Gdańska

W ramach akcji odczytowej PTTK odbędzie się w dniu 10 bm. w sali przy ul. Długiej Nr 35, o godz. 18. Prelekcja prof. Dr Pelczarskiego pt. „1000 lat historii Gdańska”. Wstęp na odczyt — 1 zł, młodzież i członkowie PTTK — 0,50 zł.

O wynikach działalności komisji rad narodowych
decyduje aktywność wszystkich członków

Przed Komisją Budownictwa przy Prezydium MRN w Gdańsku stoi wiele zadań. W wyniku zniszczeń wojennych tysiące domów mieszkalnych wymaga mniejszych lub większych remontów. Obowiązkiem komisji jest m. in. przeprowadzać kontrole w terenie i ustalać, które budynki trzeba najpierw naprawić. Nie jest to łatwe zadanie. Jego realizacja zależna jest od ofiarnej, odpowiedzialnej pracy wszystkich członków komisji.

Niestety, nie wszyscy członkowie pracują jednakowo. Obok pracowników Gdańskiego Zjednoczenia Przemysłowego ob. Chaberta, który jest najaktywniejszym członkiem komisji — nie opuścił on ani jednego zebrania, ani jednej kontroli w terenie — są i tacy, jak Michał Mańkowski z Gdańskich Zakładów Mechanicznych lub Michał Zeonik, delegat załogi Gdańskiego Zjednoczenia Elektrycznego, którzy lekceważąc powierzone im zadania, hamują w ten sposób wykonanie planu pracy komisji. Na zebraniach komisji miejsca ich są prawie zawsze puste.

Jednakże pracą tych członków, jak dotąd, nie zainteresowały się organizacje, które delegowały ich do współpracy z MRN — to znaczy powierzyli im odpowiedzialne zadanie — troskę o poprawę warunków mieszkaniowych ludzi pracy.

Komisja Mieszkaniowa została zorganizowana we wrześniu ub. r. Zadania jej są ogromne. Nie zostały one jednak wykonane, gdyż większość członków nie bierze aktywnego udziału w pracach komisji. Nie zawsze jednak z własnej woli. Tak np. ob. Stanisław Trojanowski ze Stoczni Gdańskiej i ob. Stanisław Pawłowski z Kierownictwa Robót Zmechanizowanych mają w swych zakładach tyle pracy

społecznej, że nie są w stanie podjąć nowych obowiązków, które na nich nałożono.

Komisja Drobniej Wytwarzalności pomaga poważnie Wydziałowi Przemysłu Prezydium MRN do rozwiązania wielu zagadnień z dziedziny drobnej wytwarzalności, jak wykonanie planów asortymentowych, rozmieszczenie placówek usługowych w poszczególnych dzielnicach miasta itp.

Gdyby nie działalność komisji — mówi zastępca kierownika Wydziału Przemysłu tow. Szymkowiak — nie mielibyśmy bezpośredniej łączności z terenem, nie zrealizowalibyśmy potrzeb poszczególnych dzielnic. Członkowie komisji są łącznikiem między wydziałem a mieszkańcami miasta.

Dotychczasowa jednak działalność tej komisji to właściwie praca dwóch najaktywniejszych jej członków ob. Ludwika Kowalkiewicza, ślusarza z CPN w Nowym Porcie i ob. Jędrzejewskiego, przedstawiciela Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych.

Obaj ci członkowie komisji interesują się zarówno obniżką kosztów własnych w poszczególnych przedsiębiorstwach pracy, jak i sprawą wykonania planu produkcyjnego i rozmieszczeniem punktów usługowych w poszczególnych dzielnicach miasta.

Wyniki więc pracy komisji byłyby znacznie lepsze, gdyby wszyscy członkowie pracowali tak jak ob. Kowalkiewicz i Jędrzejewski, gdyby równie aktywni byli i ob. Adam Janik, ze Związku Spółdzielni Rzemieślniczych w Gdańsku i przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielni Spożywców ob. Zenon Papież. Obaj ci członkowie nie biorą udziału w pracach komisji.

Zadania komisji przy radach narodowych są odpowiedzialne — są one bowiem uprawnione i zobowiązane do kontrolowania całej ich działalności. Ich praca decyduje o przyspieszeniu poprawy komunalnych warunków bytu mieszkańców, o usprawnieniu zaopatrzenia ludności, o rozwoju sieci szkół i placówek leczniczych i o wielu innych bardzo ważnych sprawach. Dlatego też aktywność, delegowany do współpracy w komisjach powinien jak najsumienniejszym wykonywać swe obowiązki, a organizacje delegujące — jak związki zawodowe, ZMP, Liga Kobiet i inne, powinny pomagać mu w pracy.

Na podstawie krótkiej analizy działalności trzech komisji przy Prezydium MRN w Gdańsku można stwierdzić, że organizacje delegujące nie spełniają w tym zakresie swych zadań. Kierując przodujących robotników i pracowników do komisji nie zastanawiają się

komu zająć się produkcją końcówek. A przecież spółdzielczość pracy mogła i powinna końcówki te wytwarzać. Jest to jeszcze jeden przykład niezrozumiałej nieporadności naszej spółdzielczości pracy, jej oderwania się od potrzeb rynku. (jol.)

By przekonać się, jak zaopatrywane są w te artykuły sklepy, zwiadzamy prowizorycznie na razie urządzoną wzorcowie Centrali Hurtu Galanterijnego, zwanej w skrócie „Centrogalem”. Wezoroczną, która mieści się również we Wrzeszczu, znajdujemy wszelkiego rodzaju artykuły galanterijne i kosmetyki. Są tu więc sznurki dekoracyjne, frendzle do firanek, taśma bielizniana, różnogatunkowe mydło, perfumy, szpulki nici, igły, wstążki, gumy i t.p.

Posiadana pulę towarową — obciąża dyrektor handlowy „Centrogala” ob. Sztolcenberg — rozdzielamy równomiernie między wszystkich dystrybutorów i staramy się w miarę możliwości zaspokoić zapotrzebowanie. Nie zawsze jednak nam się to udaje, gdyż popyt wciąż rośnie.

W rozmowie z ob. Sztolcenbergiem dowiadujemy się o istotnych przyczynach braku w pewnym okresie sznurówadeł na rynku trójmiejskim. Taśmy do wyrobu sznurówadeł jest poddostatkim — produktu jemy ją na miejscu — ale nie było

często, czy delegowani będą mogli spełnić zleczone im obowiązki — jak np. ob. Trojanowski ze Stoczni Gdańskiej, nie kontrolują również później ich pracy, nie żądają składania sprawozdań, jak w wypadku ob. Janika i ob. Papieża.

Radę narodową są organem władzy ludowej, są szkołą rządzenia. Do współpracy z radami narodowymi należy więc powoływać ludzi, którzy dają pełną ręką, że potrafią spełnić powierzone im zadania. Od ich pracy zależy przecież między innymi łączność rad narodowych z szerokimi masami.

I dlatego konieczne jest, by organizacje, które delegowały do współpracy z Prezydium MRN swych przedstawicieli, systematycznie kontrolowały, w jakim stopniu delegowani wykonują swe obowiązki. (d)

W warsztatach PGR w Lęborku powołano w marcu ub. roku 5 grup związkowych i wybrano w nich mężów zaufania. Od tego czasu jednak minęło blisko 10 miesięcy, a wyników pracy grup związkowych nie widać, ponieważ mężowie zaufania nie przejawiają żadnej działalności. Załoga nie zna nawet ich nazwisk, gdyż zapisano je jedynie w protokołach.

Rzecz oczywista, że za taki stan rzeczy ponosi winę rada zakładowa, która nie docenia roli grupy związkowej w mobilizowaniu załogi do wykonania planów produkcyjnych.

Praca rady zakładowej warsztatów PGR w Lęborku ma jeszcze więcej niedociągnięć. Nie dba się tam również np. o rozwój życia kulturalno - oświatowego w zakładzie. Mimo, że na miejscu jest dobrze wyposażona świetlica i biblioteczka, są one nieczynne, a zainstalowany początkowo radioaparat, od dłuższego czasu czeka już na naprawę. Nie wykorzystano też kredytów, przewidzianych na cele kulturalno-oświatowe.

Przygotowano — jeszcze przed 15 listopada — grzejniki kokosowe i trocinowe oraz dobrze zabezpieczone przed śniegiem i mrozem magazyny na materiały budowlane. Ułatwioną pracę będą mieli robotnicy na budowie gmachu PZZ w Gdańsku. Instalatorzy bowiem założyli tu przed terminem wszystkie urządzenia centralnego ogrzewania. Bez obawy więc przed mrozem, będzie można tu wykonywać wszelkie prace wewnątrz gmachu.

Jesteśmy w zasadzie do zimy przygotowani — mówi ob. Lachowicz, kierownik budowy przy ul. Karłuskiej — ale tylko na tyle, aby w czasie mrozów wykonywać roboty wewnątrz dociągniętych pod dach budynków. Nowych murów nie będziemy w stanie budować po nastaniu mrozów.

Przyczyną tego jest fakt, że nie wszyscy robotnicy otrzymali dodatkową odzież i specjalne buty słoniani i wskutek tego podczas mrozów nie będą mogli pracować na powietrzu. Pierwszy mróz może więc podważyć plan budowy nowych murów.

Dobry cieplak ma także budowa osiedla robotniczego przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu. Tu również, dzięki trosce kierownictwa budowy,

Uwaga — racjonalizatorzy!

Kierownictwo biblioteki Morskiego Instytutu Technicznego w Gdańsku, ul. Długi Targ 41/42, pragnie przyjść z pomocą racjonalizatorom i technikom w pogłębianiu wiedzy fachowej, przedłużyć czas otwarcia biblioteki.

Począwszy od dnia 8 bm. biblioteka będzie czynna w poniedziałki, środy, piątki i soboty od godz. 8—15, a we wtorki i czwartki od godz. 8—19.

We wtorki i czwartki, w godzinach od 15—19, w czytelni podręcznej dyżurować będą specjalnie delegowani pracownicy naukowi z różnych dziedzin nauk technicznych, którzy udzielać będą czytelnikom wskazówek i porad zarówno co do metod korzystania z literatury fachowej, jak i wszelkich zagadnień, związanych z techniką żegludową i portową.

Biblioteka Morskiego Instytutu Technicznego jest bogato zaopatrzona w morską literaturę ekonomiczną i techniczną oraz czasopisma fachowe w języku polskim i obcych.

Zarząd Powiatowy PCK w Starogardzie
nie opiekuje się kołami w terenie

Polski Czerwony Krzyż ma poważne osiągnięcia w dziedzinie organizowania kursów szkolenia sanitarnego oraz zakładania posterunków sanitarnych. W pow. starogardzkim plan szkolenia zrealizowano w 150 proc., a plan rozbudowy sieci posterunków sanitarnych w 300 proc.

Osiągnięcia te byłyby niewątpliwie większe, gdyby nad realizacją tych planów i pracą koł terenowych czuwał zarząd powiatowy. Członkowie zarządu nie przejawiali jednak w ciągu całego roku żywszej

Kilka uwag o pracy rady zakładowej
przy warsztatach PGR w Lęborku

Rada zakładowa powinna wreszcie wykazać więcej zainteresowania dla pracy grup związkowych, jak również dla rozwoju życia kulturalno - oświatowego w zakładzie.

J. ZIELIŃSKI
korespondent

Na ostatnim zebraniu załogi spółdzielni rzemieślniczej „Zatoka” w Pucku po referacie przedstawiciela Związku branżowego w Gdańsku ob. Kozakiewicza pt. „O znaczeniu kompleksowego oszczędzania systemem Korabielnikowej”, załoga spółdzielni postanowiła utworzyć koło korabielników. Członkowie koła zbadać możliwości zastosowania tego systemu oszczędzania w spółdzielni i opracują plan wprowadzenia systemu Korabielnikowej.

W. LESNER
korespondent

Koło korabielników
powstało przy
spółdzielni „Zatoka”

Praca rady zakładowej warsztatów PGR w Lęborku ma jeszcze więcej niedociągnięć. Nie dba się tam również np. o rozwój życia kulturalno - oświatowego w zakładzie. Mimo, że na miejscu jest dobrze wyposażona świetlica i biblioteczka, są one nieczynne, a zainstalowany początkowo radioaparat, od dłuższego czasu czeka już na naprawę. Nie wykorzystano też kredytów, przewidzianych na cele kulturalno-oświatowe.

W. LESNER
korespondent

Jak budowy ZBM przygotowały się do zimy?

Jest to poważnym brakiem w przygotowaniach budowy na ul. Karłuskiej do zimy. Braki te nie dają się dotychczas odczuć ze względu na łagodną zimę. Dłużej jednak już na dobrą pogodę liczyć nie można. Dlatego też należy jak najszybciej zaopatrzyć robotników w ciepłą odzież, a wewnątrz budynków w piecyki trocinowe, których jeszcze brak.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

Zal.

przebiegała — grzejniki kokosowe i trocinowe oraz dobrze zabezpieczone przed śniegiem i mrozem magazyny na materiały budowlane.

Ułatwioną pracę będą mieli robotnicy na budowie gmachu PZZ w Gdańsku. Instalatorzy bowiem założyli tu przed terminem wszystkie urządzenia centralnego ogrzewania. Bez obawy więc przed mrozem, będzie można tu wykonywać wszelkie prace wewnątrz gmachu.

Jesteśmy w zasadzie do zimy przygotowani — mówi ob. Lachowicz, kierownik budowy przy ul. Karłuskiej — ale tylko na tyle, aby w czasie mrozów wykonywać roboty wewnątrz dociągniętych pod dach budynków. Nowych murów nie będziemy w stanie budować po nastaniu mrozów.

Przyczyną tego jest fakt, że nie wszyscy robotnicy otrzymali dodatkową odzież i specjalne buty słoniani i wskutek tego podczas mrozów nie będą mogli pracować na powietrzu. Pierwszy mróz może więc podważyć plan budowy nowych murów.

Dobry cieplak ma także budowa osiedla robotniczego przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu. Tu również, dzięki trosce kierownictwa budowy,

komu zająć się produkcją końcówek. A przecież spółdzielczość pracy mogła i powinna końcówki te wytwarzać. Jest to jeszcze jeden przykład niezrozumiałej nieporadności naszej spółdzielczości pracy, jej oderwania się od potrzeb rynku. (jol.)

By przekonać się, jak zaopatrywane są w te artykuły sklepy, zwiadzamy prowizorycznie na razie urządzoną wzorcowie Centrali Hurtu Galanterijnego, zwanej w skrócie „Centrogalem”. Wezoroczną, która mieści się również we Wrzeszczu, znajdujemy wszelkiego rodzaju artykuły galanterijne i kosmetyki. Są tu więc sznurki dekoracyjne, frendzle do firanek, taśma bielizniana, różnogatunkowe mydło, perfumy, szpulki nici, igły, wstążki, gumy i t.p.

Posiadana pulę towarową — obciąża dyrektor handlowy „Centrogala” ob. Sztolcenberg — rozdzielamy równomiernie między wszystkich dystrybutorów i staramy się w miarę możliwości zaspokoić zapotrzebowanie. Nie zawsze jednak nam się to udaje, gdyż popyt wciąż rośnie.

W rozmowie z ob. Sztolcenbergiem dowiadujemy się o istotnych przyczynach braku w pewnym okresie sznurówadeł na rynku trójmiejskim. Taśmy do wyrobu sznurówadeł jest poddostatkim — produktu jemy ją na miejscu — ale nie było

często, czy delegowani będą mogli spełnić zleczone im obowiązki — jak np. ob. Trojanowski ze Stoczni Gdańskiej, nie kontrolują również później ich pracy, nie żądają składania sprawozdań, jak w wypadku ob. Janika i ob. Papieża.

Radę narodową są organem władzy ludowej, są szkołą rządzenia. Do współpracy z radami narodowymi należy więc powoływać ludzi, którzy dają pełną ręką, że potrafią spełnić powierzone im zadania. Od ich pracy zależy przecież między innymi łączność rad narodowych z szerokimi masami.

I dlatego konieczne jest, by organizacje, które delegowały do współpracy z Prezydium MRN swych przedstawicieli, systematycznie kontrolowały, w jakim stopniu delegowani wykonują swe obowiązki. (d)

W warsztatach PGR w Lęborku powołano w marcu ub. roku 5 grup związkowych i wybrano w nich mężów zaufania. Od tego czasu jednak minęło blisko 10 miesięcy, a wyników pracy grup związkowych nie widać, ponieważ mężowie zaufania nie przejawiają żadnej działalności. Załoga nie zna nawet ich nazwisk, gdyż zapisano je jedynie w protokołach.

Rzecz oczywista, że za taki stan rzeczy ponosi winę rada zakładowa, która nie docenia roli grupy związkowej w mobilizowaniu załogi do wykonania planów produkcyjnych.

Praca rady zakładowej warsztatów PGR w Lęborku ma jeszcze więcej niedociągnięć. Nie dba się tam również np. o rozwój życia kulturalno - oświatowego w zakładzie. Mimo, że na miejscu jest dobrze wyposażona świetlica i biblioteczka, są one nieczynne, a zainstalowany początkowo radioaparat, od dłuższego czasu czeka już na naprawę. Nie wykorzystano też kredytów, przewidzianych na cele kulturalno-oświatowe.

Przygotowano — jeszcze przed 15 listopada — grzejniki kokosowe i trocinowe oraz dobrze zabezpieczone przed śniegiem i mrozem magazyny na materiały budowlane. Ułatwioną pracę będą mieli robotnicy na budowie gmachu PZZ w Gdańsku. Instalatorzy bowiem założyli tu przed terminem wszystkie urządzenia centralnego ogrzewania. Bez obawy więc przed mrozem, będzie można tu wykonywać wszelkie prace wewnątrz gmachu.

Jesteśmy w zasadzie do zimy przygotowani — mówi ob. Lachowicz, kierownik budowy przy ul. Karłuskiej — ale tylko na tyle, aby w czasie mrozów wykonywać roboty wewnątrz dociągniętych pod dach budynków. Nowych murów nie będziemy w stanie budować po nastaniu mrozów.

Przyczyną tego jest fakt, że nie wszyscy robotnicy otrzymali dodatkową odzież i specjalne buty słoniani i wskutek tego podczas mrozów nie będą mogli pracować na powietrzu. Pierwszy mróz może więc podważyć plan budowy nowych murów.

Teatru

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19 — „Konkurencja”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Mała zima”.

TEATR KAMERALNY W Sopot — godz. 19.30 — „Eugenia Grandet”.

Kina

GDANSK — „Bajka” we Wrzeszczu — „Zwycięzca przestworzy” godz. 16.18 i 20.18.

„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Wielkopolskie hulanki” godz. 16.18 i 20.18.

„Przyjaźń” we Wrzeszczu — w poniedziałek, środa i piątek — „W dniu pokonu” godz. 17 i 19.

„Marynarka” w Nowym Porcie — „Wesoły jarmark” godz. 18 i 20.

„Polonia” w Oliwie — „Wesołe zawody” godz. 16.18 i 20.18.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Wyzwolona ziemia”, w godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Gopiana” — „Biały kiel” godz. 16.18 i 20.18.

„Warszawa” — „Doniecy górniczy”, godz. 16.18 i 20.18.

„Promień” w Chyloni — „Wędrowni czarodzieje”, godz. 17 i 19.

„Neptun” w Oliwie — „Poddany”, godz. 17 i 19.

SOPOT — „Bałtyk” — „Skandal w Clochemerle”, godz. 17 i 19.

„Polonia” — w remoncie.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na czwartek, 10. I. 1952 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Wiadomości poranne. 5.10 — Koncert. 5.50 — Komunikat PPHM dla rybaków — lok. 5.53 — Stan pogody. 5.55 — Pleśń masowa. 6.00 — Program dnia. 6.05 — Główny program. 6.15 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.18 — Komunikaty i muzyka — lok. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Koncert mandolinistów. 7.20 — Muzyka rozrywkowa. 7.55 — Wiad. poran. 8.00 — Przerwa. 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 — Głos mas kobiet. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swoją nute”. 13.15 — Komunikat PPHM dla rybaków — lok. 13.16 — Aktualności ze wsi — lok. 13.25 — Program dnia. 13.30 — Aud. szkolna. „Dzieci słuchają muzyki”. 13.55 — Aud. szkolna „Zwiększamy plony lasu”. 14.15 — Muzyka. 15.10 — Utwory na flet. 15.30 — Aud. dla dzieci. „Śpiewamy piosenki”. 16.00 — Wszelk. Rad. 16.20 — Przedplatkowiec koncertu Filharmonii Bałtyckiej — omówienie Wandy Obniskiej — lok. 16.50 — Audycja dla kobiet „Gdy kobieta pracuje zawodowo” — opr. Eugenii Kochanowskiej — lok. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Fala 49. 17.15 — Ukraińskie pieśni ludowe. 17.30 — Dla każdego coś miłego. 18.30 — Wszelk. Rad. 18.50 — Komentarz tygodnia „Realizujemy III rok Planu 6-letniego”. lok. 19.00 — „Z piosenką po świecie”. płyty — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert. 20.40 — Muzyka taneczna. 20.58 — Komunikat PPHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wiad. sport. 21.30 — Arty. i pieśni francuskie. 21.50 — Recenzja. 22.10 — Muzyka polska. 23.00 — „Tydzień Muzyki NRD w Polskim Radiu”. — „Kantata o Stalinie”. — J. K. Foresta. 23.35 — Muzyka. 23.50 — Ostatnie wiad. 24.00 — Komunikat PPHM dla rybaków — lok. Hymn i koniec aud.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

6 tokarzy, 2 frezerów, 6 ślusarzy (w tym 2 wysokokwalifikowanych do remontu obrabiarek) i 4 robotników niewykwalifikowanych oraz 2 stolarzy - modelarzy zatrudni od zaraz Gdańska Fabryka Maszyn i Odlewnia w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 216. Warunki dobre — do omówienia w Biurze Personalnym. Zgłaszać się po skierowanie w Urzędzie Zatrudnienia Gdańsk 9/K

Ogłoszenia drobne

TRZYMIESIĘCZNE nowocześnie korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 2067/K13

ZGUBIONO legitymację szkolną oraz wymeldowanie i zameldowanie na

Pisarze radzieccy o klasycznej i współczesnej literaturze polskiej

W Związku Pisarzy Radzieckich toczyła się kilkunastodniowa dyskusja nad referatami poświęconymi klasycznej i współczesnej literaturze polskiej.

W toku obrad wygłoszono m. in. następujące referaty: dr Tamara Motylewa wygłosiła referat na temat „Zagadnienie pracy we współczesnej literaturze polskiej”, Helena Cybienko wygłosiła referat o twórczości Mickiewicza, Słowackiego, Prusa i Orzeszkowej, Regina Wichiriewa o zagadnieniach wsi we współczesnej literaturze polskiej, Walerian Arcymowicz o roli poezji polskiej w walce o pokój, Iwan Gorski o twórczości Putramenta i Jadviga Staniukiewicz o twórczości Kruczkowskiego.

Uczestnicy dyskusji — pisarze, krytycy literaccy itd. podkreślali poważny wzrost dojrzałości ideologicznej utworów współczesnej literatury polskiej, aktywny udział pisarzy polskich w walce o pokój i budownictwo socjalistyczne.

Wszystkie wygłoszone referaty ukażą się w specjalnym zbiorze.

Nowy teatr satyryczny powstał w Warszawie

Wkrótce rozpocznie w Warszawie działalność teatr satyryczny „Artos”. Kierownikiem tej nowej placówki artystycznej — która mieścić się będzie w sali Młodzieżowego Domu Kultury — jest Jerzy Jurandot.

Teatr mieć będzie charakter studium satyrycznego; najlepsze pozycje repertuarowe wejdą do programu ekip objazdowych ARTOS-u.

Nowa placówka zapewniła sobie współpracę czołowych satyryków polskich: Brzechwy, Grodzieńskiej, Jurandota, Marianowicza, Minkiewicza, Mitznera, Stonimskiego, Walorfa, Zakrzewskiego i innych. W skład zespołu teatru wchodzi: Irena Kwiatkowska, Kazimierz Pawłowski, Kazimierz Brusikiewicz i inni. Konferansjerami są: Stefania Grodzieńska i Janusz Minkiewicz. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Marka Andrzejewskiego, kierownictwo scenograficzne objęli Eryk Lipiński i Haga.

Inauguracyjna premiera w teatrze satyrycznym ARTOS-u przewidziana jest w lutym br.

Odpryski IMPERIALISTYCZNI „planiści”

Nie jest jeszcze dowiedzione, czy spiker z „Głosu Ameryki” wygłaszając o autor opracowywanych tekstów poświęconych ocernianiu Polski Ludowej chwytają się lewą ręką za prawe ucho czy też naodwrot. Natomiast treść tych tekstów wskazuje na to, że ich autorzy z braku jakichkolwiek rzeczowych argumentów muszą się uciekać do nie lada żonglerki badurami, z których, jak głosi pewne przysłowie arabskie, nawet śpiący koń by się uśmieł.

I tak np. „Głos Ameryki”, nie unikając akrobacji z powodu osiągnięć naszego Planu 6-letniego, ustaje do wieści, że planowana nie jest rzeczka stara jak świat i że wobec tego my, Polacy, nie mamy żadnych powodów do dumy. Przecież — jak powiada „Głos Ameryki” — w krajach kapitalistycznych też są plany. Jako przykład przyłącza plan Marshalla.

Pomóżmy „Głosowi Ameryki”. Istnieje jeszcze od lat już realizowany plan X plan Barucha i wiele innych. Czy to są plany budowy? Nie, skądże; mają one wszystkie jedną wspólną cechę — służą przygotowaniu wojny. Plan Marshalla służył niszczeniu produkcji pokojowej poszczególnych krajów i skolonizowaniu Europy zachodniej dla władców z Waszyngtonu. Plan X, opracowany w biurach amerykańskiego wywiadu, służy organizowaniu amerykańskiego szpiegostwa w krajach demokracji ludowej. Plan Barucha ma na celu przygotowanie wojny atomowej itd. itd.

I takie oto plany amerykańskich ludobójców usiłuje z głupia frant porównać „Głos Ameryki” z naszym Sześcioletnim Planem rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, i planem pokojowego budownictwa podstaw socjalizmu.

R.

Wielkie prace archeologiczne odśladają mroki historycznej przeszłości Polski

Troską, jaką państwo ludowe otacza naukę, znalazła wyraz m. in. w niespotykanym dawniej w Polsce rozwoju badań prehistorycznych. W okresie międzywojennym prace nad wykopaliskami prowadzone były sporadycznie, obejmując swym zasięgiem zaledwie kilka stanowisk (to jest miejsc, w których przeprowadzane są badania). Obecnie na terenie całego kraju bada się 28 stanowisk archeologicznych dobranych w ten sposób, aby całokształt osiągniętych wyników dał możliwie najpełniejszy obraz opracowywanych zagadnień.

Zmieniła się również metoda i kierunek prac badawczych. Jednym z największych błędów prehistoryków w Polsce przedwojennego było skoncentrowanie zainteresowań badawczych na problematyce prawno - ustrojowej z pominięciem zagadnień społecznych i gospodarczych. Naukowcy przedwojenni nie potrafili i nie starali się objąć całokształtu zagadnień, ograniczając się do badań fragmentarycznych, np. dzieł wojen, podbojów itp. Dopiero oparcie prac naukowych na teorii materializmu historycznego i ujęcie ich w ramy jednolitego planu wytyczyło właściwą drogę naukowo - badawczą. Celem prac naukowych jest poznanie dzieł państwa od okresu wspólnoty pierwotnej po feudalizm.

Wielkie znaczenie dla badań archeologicznych miało utworzenie kierownictwa badań nad początkami państwa polskiego, które stało się centralną placówką ko-

ordynującą prace w terenie. Zbliżająca się rocznica tysiąclecia wyśpienia Polski na arenie dzieł zmobilizowała do pracy duży zespół naszych uczonych. Do wielkich akcji przystąpili obok archeologów również naukowcy innych dziedzin, by wspólnym wysiłkiem odsłonić najstarsze ogniwa łańcucha dzieł Polski, ukazać pierwsze formy państwa i społeczeństwa.

Wysokie dotacje państwowe, troska nad zabezpieczeniem i konserwacją wykopalisk, specjalna opieka, jaką otacza się w naszym kraju ludzi nauki, przyniosła rewelacyjne osiągnięcia.

W toku prac zespół naukowców dokonał niezmiernie ważnych badań, z których wynika, że państwo polskie istniało na długo przed czasami Mieszka I, pierwszego historycznego władcy naszego kraju. Odkrycie to wpłynęło na znaczne rozszerzenie badań, które sięgły do pierwszych wieków naszej ery.

Wiele cennego materiału naukowego przyniosły badania grodzisk, głównych ośrodków władzy plemiennych, a później państwowej, a zarazem centralnych punktów produkcyjno - handlowych. Na terenie całego kraju rozsiane jest ponad 3 tys. grodzisk, wśród których najstarsze sięgają czasów kultury łużyckiej, najmłodsze zaś pełnego średniowiecza. Znalezione w nich wykopaliska rzucają wiele światła na stosunki produkcyjne i społeczne panujące w okresie wczesnohistorycznym (od VI do XII wieku). Np. w czasie prac badawczych nad grodziskiem w Gieczu natrafiono na prastare piece hutnicze (zwane dynarkami), w których wytapiana była surowka żelazna z rudy darniowej. W leżącej nieopodal Gieczy osadzie z XI w. znaleziono również wiele śladów podobnych pieców. Szczątki dynarek wskazują wyraźnie, że w

XI i XII wieku zarówno w grodach jak i w pobliskich osadach pracowały już grupy rzemieślników - specjalistów zajmujących się wytopem żelaza.

Niemniej ciekawe są wykopaliska znalezione w grodzisku łączącym. Wśród szczątków wałów obronnych i chat wykopano wiadro (prawdopodobnie z X wieku) obite żelazną blachą zdobioną gotyckim ornamentem. Identyczne wiadra i przedmioty odkryte już były dawniej przez prehistoryków szwedzkich. W tym samym grodzisku wykopano również grzechotkę z białej gliny pochodzenia kijowskiego. Odkrycie przedmiotów wykonywanych w Szwecji i na Rusi pozwoliło wysnuć polskim uczonym hipotezę, że w grodzie łączącym krzyżowały się dwa najważniejsze szlaki handlowe wschód - zachód i północ - południe.

Wiele cennych wiadomości o życiu i pracy naszych przodków przyniosła również badania osad i cmentarzysk wczesnohistorycznych. W osadzie wiejskiej w Biskupinie natrafiono na szereg gruszkowatych jam ziemnych o głębokości 135 cm., na których dnie znajdowały się paleniska. Porzucane wokół osi i łuski dowodzą, iż mieszkańcy Biskupiny trudnili się wędzeniem ryb. Znalezione w osadzie na terenie Gdańska części łodzi, pływaków i ryb jasno określają zawód jej mieszkańców.

Na podstawie drobnych często odlamków urn czy narzędzi uczeni polscy odśladają mroki przeszłości, dodają pierwsze ogniwa do łańcucha dzieł naszego narodu i państwa. Korzystając z doświadczeń radzieckich badań historyczno - archeologicznych, prehistoria polska osiąga coraz większe wyniki. Pozwala nam ona ustalić najdawniejsze dzieje naszego państwa i społeczeństwa.

L. O.

Warunki mieszkaniowe w Niemczech zachodnich



Wojśka amerykańskie w Niemczech zachodnich rozlokowały się w najpiękniejszych kamienicach Hamburga. Ludność natomiast cierpi na brak mieszkań. Powstały tu małe dzielnice nędzy, gdzie domy mieszkalne stanowią stare wozy meblowe, nadwozia samochodów, czy też ziemianki lub budy składowe z desek.

Na zdjęciu: mieszkania bezrobotnych i robotników Hamburga. Foto - GAF.

NASI CZYTELNICY PISZA

Radiowęzeł w Elblągu źle pracuje

Posiadam głośnik radiowy od r. 1947. Po przeprowadzeniu się do Elbląga, 5 listopada ub. r. uściłem normalną opłatę w miejscowym radiowęzle za grudzień i koszt instalacji głośnika w moim nowym mieszkaniu. Dotychczas jednak radiowęzeł nie przeprowadził instalacji, mimo że linia przechodzi w odległości 10 metrów od mego okna. Kilkakrotnie interweniowałem u kierownika radiowęzła, który oświadczył, że jak będzie miał czas, to zainstaluje głośnik. Kiedy prosiłem go o przyspieszenie zainstalowania głośnika ze względu na to, że audycje radiowe pomagają mi w pracy (jestem prezesem pow. oddziału ZSCh) kierownik oświadczył, że to go nic nie obchodzi.

Sądzę, że kierownictwo PPRK

w Gdańsku powinno zwrócić uwagę na pracę radiowęzła w Elblągu.

WALENTY WOJCIK.

dlaczego?

... ZOM w Nowym Stawie nie sprząta śmieci i odpadków z ulicy. Np. przy ul. Ogrodowej Nr 9 leży już od roku kupa śmieci, która stała się rośnię. Pomimo licznych interwencji mieszkańców w Prezydium MRN, ulica dotychczas nie została sprzątnięta.

J. WARASZKIEWICZ

... w gospodzie przy ul. 3 Maja w Elblągu brak jest noży? Kierownictwo gospody mogłoby również zatroszczyć się o wygląd zewnętrzny lokalu.

W. MOSKAL

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Franciszek Kiepiński, Józef Malicki, Regina Korwel, mieszkańcy Kołowej, Henryk Neel, Paweł Gzani, J. Makowiecki, Jan Świech. — W sprawie Waszej interwencji.

Stanisław Kaźmierczak. — Przysłano Wam dodatkową premię za dobrze przeprowadzony remont parowozów.

Maria Karczmarek. — Konduktorka Nr 24, która zachowywała się nieodpowiednio w razie nr 110 i ukrywała numer służbowy, została ukarana nagana.

K. Zieliński. — Zarząd Okręgowy PGR do którego zwróciłeś się w sprawie niewypłacenia całkowitej należności pracownikom zespołu Młoci, zatrudnionym przy robotach wodno-melioracyjnych — wyjaśnia, że pozostała należność zostanie wypłacona po wykonaniu całości robót.

Literacki konkurs olimpijski

W związku z XV Olimpiadą, która odbędzie się w r. 1952 w Helsinkach, Zw. Literatów Polskich, w uzgodnieniu z Polskim Komitetem Olimpijskim oraz w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki, rozpisyje otwarty literacki konkurs olimpijski.

Utwory konkursowe muszą zawierać motywy i elementy sportowe, ze szczególnym uwzględnieniem roli sportu w budownictwie socjalizmu i w walce o pokój.

Literacki konkurs olimpijski obejmuje utwory liryczne (pieśni, ody, hymny, kantaty, ballady, prozę poetycka itp.), utwory dramatyczne (scenariusze, dialogi, słuchowiska radiowe, sztuki teatralne, widowiska na wojnym powietrzu, libretto, farsy, komedie, dramaty, tragedie itp.), utwory epickie (opowiadania, nowele, epece, poematy).

Ustalono zostały nagrody: pierwsza nagroda — 5.000 zł, druga — 4.000 zł, trzecia — 3.000 zł.

W dziedzinie dramatu — pierwsza nagroda — 7.500 zł, druga — 6.000 zł, trzecia — 4.500 zł.

W dziedzinie epiki — pierwsza nagroda — 7.500 zł, druga — 6.000 zł, trzecia — 4.500 zł.

Utwory nagrodzone zostaną ogłoszone drukiem. Termin nadsyłania prac upływa z dn. 1 marca 1952 r. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi do 15 marca 1952 r.

Utwory zakwalifikowane przez specjalne jury, zostaną przesłane na Międzynarodowy Konkurs Sztuki, który odbędzie się w czasie trwania Olimpiady w 1952 r. w Helsinkach.

Przedolimpijski obóz bokserski w Gdańsku

Na przedolimpijski obóz dla kadry bokserskiej, którego otwarcie nastąpiło w dniu wczorajszym, przystąpiło 17 pięściarzy, 5 trenerów i 6 instruktorów. Są to: bokserzy — Krupiński, Nowara, Bazar, Chyła, Sadowski, Kufciak, Węgrzyniak (Kolejarz), Pek Leon, Glowacki, Wisz, Jadrzyk, Kasperczak, Antkiewicz i Krawczyk (Gwardia), Soczewiński (OWKS) Scigala (Włóknarz) i Grzywacz II (Górniki).

Pośród trenerów pojawili się już Sztam, Wiczorek, Majchrzycki, Romanow i Pisarski. Poza tym przystąpił również instruktorzy: Grzywacz Maksymilian, Zienc, Wróblewski, Bonikowski i Manecki. Na obozie jest też stały masażysta kadry bokserskiej ob. Wasilewski.

Kierownictwo obozu spoczywa w rękach ob. ob. Michowskiego, Karłskiego i Feliksa Szlama, który jest kierownikiem wyszkoleniowym.

Budowa wielkiej skoczni narciarskiej w Moskwie

W Moskwie, na Górach Leninowskich, przystąpiono do budowy największej w ZSRR skoczni narciarskiej.

Skocznia podtrzymywana będzie przez pięć masztów metalowych, połączonych stalowymi kratownicami. Równocześnie buduje się wyciąg dla narciarzy i kolejkę linową.

Skocznia pozwoli na skoki do 85 metrów.

Zmiany terminów łyżwiarzkich imprez centralnych w jeździe szybkiej

Prezydium Sekcji Łyżwiarstwa GKKF, w związku z niekorzystnymi warunkami lodowymi w kraju, ustaliło następujące zmiany w terminach zawodów w jeździe szybkiej.

Ogólnopolskie zawody klasyfikacyjne, przeprowadzane przez GKKF, które miały się odbyć w Zakopanem w dniach 12 - 15 bm., odbędą się w Zakopanem 18, 19, 20 bm.

Mistrzostwa Polski seniorów na r. 1952, które miały się odbyć w dniach 8, 9, 10 lutego w Głęboku, odbędą się w Zakopanem w terminie 1, 2, 3 lutego.

Termin mistrzostw Polski w jeździe szybkiej juniorów, które miały być przeprowadzone w Elblągu przez ZS Stal w okresie 1, 2, 3 lutego, przeniesiono na 8, 9, 10 lutego.

Terminy najbliższych zawodów w jeździe figurowej pozostają bez zmian.

Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na r. 1952, odbędą się w Zakopanem w dniach 1, 2, 3 lutego b. r.

Łyżwiarze radzieccy biją dwa rekordy świata

W Alma Ata rozpoczęły się tradycyjne zawody łyżwiarów w jeździe szybkiej o nagrodę Rady Ministrów Kazachstańskiej SRR. Zawody, które odbywają się na wspaniałym wysokogórskim lodowisku zgromadziły najlepszych łyżwiarzy i łyżwiarki radzieckie. Zawodnicy radzieccy wykazali wspaniałą formę bijąc dwa rekordy świata i jeden krajowy.

W biegu na 500 m Siemiejew z Moskwy uzyskał czas 41,7 sek. poprawiając rekord świata Norwe-

ga Engnestangena o 0,1 sek. W biegu na 1000 m na listę rekordzistów świata wpisał się Griszin (Moskwa). Jego wynik — 1:26,4 min. jest o dwie sekundy lepszy od rekordu świata Fina Tunberga. W biegu tym wynik lepszy od oficjalnego rekordu świata uzyskał również Berezin z Leningradu — 1:27,3.

Rekordzistą ZSRR został Piskunow z Gorki, który w biegu na 5000 m uzyskał czas 8:21,8 min.

Ośrodek szkolenia narciarskiego PTTK w Zakopanem rozpoczął pracę

Zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze ośrodek szkolenia narciarskiego w Zakopanem rozpoczął już pracę. Ośrodek mieści się w schronisku ks. Stolarczyka, gdzie prowadzona jest nauka jazdy na nartach dla początkujących i zaawansowanych i gdzie uczestnicy w czasie organizowanych wycieczek zdołają bywać górką odznakę narciarską PTTK. Szkolenie narciarskie w ośrodku prowadzone jest przez najlepszych instruktorów. Ośrodek zaopatrzony jest w dostateczną ilość butów narciarskich, nart i smarów. Oprócz zajęć praktycznych w terenie, prowadzone są również wykłady i pogadanki z zakresu turystyki, krajoznawstwa, orientacji w terenie, znajomości sprzętu, ratownictwa itp.

Wśród pierwszych uczestników

Koszykarze Floty zwyciężają gdyńskie Ogniwo

W Gdyni odbyło się wczoraj pierwsze spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w piłce koszykowej — męskiej pomiędzy drużynami Floty i gdyńskiego Ogniwa.

Zwyciężyła Flota w stosunku 31:19 (6:2).

Kadra tenisa stołowego przygotowuje się do meczu w NRD



W drugiej połowie bm. do Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyjedzie 8-osobowa ekipa narodowej kadry tenisa stołowego. Obecnie ekipa ta trenuje w woj. ośrodku szkolenia we Wrszcu.

Na zdjęciu: instruktor Władysław Krawczyk udziela lekcji w zakresie tenisa stołowego kolegom z kursu.